Nr. 165. Niedziela, dnia 22 Lipca 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Wieś polska woła o ratunek

Straszliwa klęska żywiołowa — Nędza materjalna. Niski poziom moralny. Wzruszające wyznania dzieci szkolnych. Wsi spokojna — wsi wesoła!

Straszliwa klęska żywiołowa nawiedziła Małopolskę zachodnią. Z wielu miejscowości dochodzą wieści o wyczerpaniu się środków żywności. Pod tym względem zarządzono energiczną, w ramach możliwości akcję ratunkową.

Z polecenia władz rządowych dowożone są do miejsc najbardziej poszkodowanych transporty mąki i chleba. Dowozem zajmują się oddziały wojskowe, które również czynne są przy naprawie dróg kołowych, toru kolejowego, mostów oraz w razie potrzeby przy ratowaniu powodzian.

Do szeregu miejscowości a wśród nich do niektórych uzdrowisk żywność dostarczana jest przy pomocy samolotów.

W uzdrowiskach, które objęła powódź w pełni sezonu, w najbliższych dniach mogą grozić trudności aprowizacyjne, wobec jednak wszczętej energicznej akcji zaradczej, można liczyć, iż będą to raczej czasowe niewygody i braki, aniżeli poważniejszy brak żywności. Letnikom zatem i gościom uzdrowiskowym, jak sądzimy, nie zagrażają z tego powodu trudności.

Bardzo energicznie prowadzone są zabiegi o przywrócenie choćby prowizorycznie środków komunikacyjnych, co wpłynie też zasadniczo na dostateczne zaprowiantowanie okręgów poszkodowanych przez powódź.

Z poważną pomocą pospieszył — jak zwykle w wypadkach podobnych — świetnie zorganizowany i zawsze gotów do pracy Pol. Czerwony Krzyż, który będzie miał na terenie klęski pracę przez czas długi. Narazie chodzi o doraźny ratunek dla ludzi głodnych i zapewne chorych, a zwłaszcza dla dzieci. Już czynne „punkty ratownicze" rozdają żywność, bdzież, bieliznę i środki lecznicze. Lada dzień mogą być, zwykłe w podobnych wypadkach, wybuchy chorób, zwłaszcza przewodu pokarmowego. Już wydano pod tym względem odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze. W razie wybuchu epidemji tyfusu lub czerwonki, pomoc jest w porę zorganizowana.

W sytuacji samej terenu klęski można zatem zanotować pod względem niebezpieczeństwa poprawę, jednak trzeba nadal pamiętać, iż ludność w woj. krakowskiem jest w położeniu bardzo krytycznem. Jedynie bardzo mocny wysiłek wspólny może zahamować następstwa klęski. Społeczeństwo musi z całkowitą jednomyślnością poczynić wysiłki, aby po klęsce, która zniszczyła tysiącom rodzin mienie i warsztaty pracy oraz plon żniw, nie dawno zaczętych, nie dopuścić do innej klęski — głodowej.

W tym względzie ponownie nawołujemy do jaknajwydatniejszej i jaknajrychlejszej pomocy. Pamiętajmy, iż wiele miejscowości, tak dobrze znanym w woj. krakowskiem turystom z całego kraju, zamieszkuje ludność uboga, która po klęsce ostatniej znaleźć się może w nędzy beznadziejnej, jeśli jej nie pospieszymy z wydatną pomocą.

*

Nie dość tej jednej straszliwej klęski. Z innej dzielnicy kraju nadchodzą równie niepomyślne wieści. Wieś polska, a zwłaszcza wieś kresów wschodnich znalazła się w ciężkiej syutacji. Kryzys ekonomiczny dał się tam we znaki bodaj najsilniej. Coraz to więcej rodzin pozostaje bez chleba i ziemniaków. Najdotkliwiej klęską głodową została dotknięta ludność powiatów, brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego, wołożyńskiego, mołodeczańskiego, święciańskiego i wilejskiego, 20 tys. rodzin błaga o ratunek, woła o chleb.

Nawet średnio zamożny gospodarz, wskutek niezmiernie niskich cen na ziemiopłody i wygórowanych cen na artykuły przemysłowe oraz nadmierną śrubę podatkową, znalazł się w skrajnej nędzy.

Ludność nie ma pieniędzy na najzwyklejsze potrzeby, nawet na zakup soli, a cukier wyszedł już z powszechnego użytku. Wieśniak przybywa kilkakrotnie do miasteczka tylko poto, aby tu sprzedać cząstki swej chudoby. Często zapłaciwszy wysokie opłaty targowe, niewspółmierne z wartością przywożonych produktów, wraca bez grosza do domu.

Nędza wsi polskiej odbija się fatalnie na pokoleniu młodzieży wiejskiej, a w szczególności zaś na dzieciach. Dzieci chodzą brudne, obdarte i zawszone. Głód i wszy sprzyjają szerzeniu się epidemji tyfusu plamistego, który też grasuje gdzie niegdzie w zastraszający sposób.

Mydło w chacie polskiej stało się luksusem, na który pozwolić sobie mogą tylko zamożniejsi. „Ze świecą" należałoby szukać dziecka, używające chustki do nosa. Dzieci odżywiane są marnie i podle. Naprzykład w powiecie śniadyńskim w 46 wsiach 20 proc. dzieci idzie do szkoły naczczo, biorąc ze sobą kawałek czarnego chleba bez masła, 10 proc. dzieci pozostaje bez obiadu — naczczo. Na odległych kresach, tuż przy granicy sowieckiej, w odżywianiu dzieci wielką akcją prowadzi wojsko — Korpus Ochrony Pogranicza. Oprócz tego zawiązują się lokalne komitety, które przychodzą z pomocą najbiedniejszym rodzicom. Aczkolwiek mieszkańcy kresów, — urzędnicy, ziemiaństwo, nauczycielstwo, kupcy i rzemieślnicy sami nie opływają w dostatki, zbierają jednakże to co mogą, zarówno w pieniądzach, jak i w naturze i dożywiają młodzież szkół powszechnych.

Wślad za nędzą materjalną wsi kresowej idzie nędza moralna. Środowisko, w którem wzrasta dziecko szkolne, wpływa na nie w sposób niesłychanie demoralizujący. W każdej chacie niemal znajduje się złodziej lub pijak. Kradną wszyscy, wszędzie i wszystko. Powodem tego jest nadmierna ilość bezrobotnych na wsi.

W jednej z wsi kresowych w szkółce wiejskiej, jako odpowiedź na wypracowanie p.t. „Czem chciałbym zostać w przyszłości, oraz do kogo chciałbym być podobny?" — jedno z dzieci taką oto dało smutną, a zarazem wiele mówiącą odpowiedź: „Chciałabym zostać krową — pisze 10-letnia dziewczynka — i dawać mleko, bo dobrzeby mi było w domu!" W taki oto sposób sprecyzowało małe dziecko swoje dążenia i pragnienia... Dziś na wsi odczuwa się bardziej stratę krowy, świni czy konia, niż własnego dziecka. Jest to bowiem zupełnie zbyteczny i niepożądany ciężar, potrzebujący jedzenia i ubrania, którego brak.

Dziecko na wsi dziczeje i marnieje. Jedynie natychmiastowa akcja całego społeczeństwa, materjalna pomoc zdoła uratować zagrożone nietylko klęską głodową, ale i moralną kresy polskie. Co pozostało z dawnej cichej polskiej „wsi wesołej i spokojnej?" Niestety, ale tylko wspomnienia.

R...

2 POWÓDŹ POD KRAKOWEM.

Jeden z zerwanych mostów kolejowych pod Krakowem.

Katastrofalna powódź.

Powódź na Wiśle pod Krakowem. Widok na Podzamcze. *3*

4 **Wojsko przy akcji ratowniczej.**

W akcji ratowniczej na terenach nawiedzonych katastrofą powodzi bierze żywy udział wojska, pracując bez wytchnienia dniem i nocą. Na zdjęciu saperzy podczas akcji ratowniczej pod Krakowem. Budowa mostów pontonowych

1 Resztki betonowej zapory i mostu na rzece Rabie pod Myślenicami (Małopolska) zerwanej pod naporem wód w czasie powodzi.

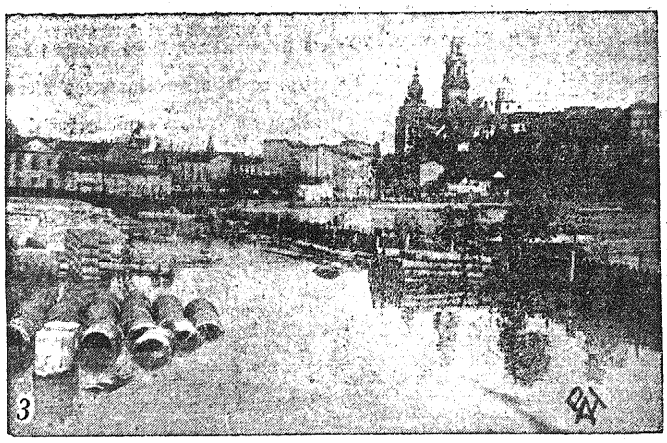

Czytajac uczciwą prasę — kształcisz się.

ODLEWY MASZYNOWE
surowe i obrobione
RUSZTA ognio-odporne ze specjalnego stopu
RURY KANALIZACYJNE
Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza
Inż. K. KANCZEWSKI
OGRODOWA 45. TELEFON 11.95.

TELEGRAMY

ZNAMIENNE STANOWISKO ORGANU WATYKAŃSKIEGO.

Citta del Vaticano. — „Osservatore Romano" omawiając zagadnienie paktu wschodniego w związku z żądaniami Niemiec w sprawie równości zbrojeń, pisze, że rokowania najbliższe będą miały za przedmiot ustępstwa, jakie Francja będzie zamierzała uczynić Niemcom za cenę przystąpienia Rzeszy do paktu wschodniego.

Dlatego też „Osservatore Romano" przewiduje, że rokowania będą bardzo mozolne oraz że osiągnięcie porozumienia będzie rzeczą trudną.

Przed deklaracją Niemiec

w sprawie Locarna wschodniego.

Wiedeń. — Wedle nadeszłych do Wiednia wiadomości złożyć ma niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath już w najbliższych dniach oświadczenie, orzekające, iż Niemcy nie są w stanie podpisać w obecnej chwili układów regjonalnych z nowemi zobowiązaniami.

Natomiast postanowili Niemcy wrócić we wrześniu do Ligi Narodów.

Wedle dalszych wiadomości zanosić się ma w kwestji Locarna wschodniego na wspólne postępowanie Włoch, Francji i Anglji w odniesieniu do zagadnień Dalekiego Wschodu.

W XX-ym WIEKU...

Nowy Jork. — W miejscowości Bolton w stanie Missisipi został zlinczowany pewien murzyn, który przesłał kilka listów miłosnych do białej kobiety.

HOJNY OFIARODAWCA.

Paryż. — Nieznany ofiarodawca złożył zarządowi szpitala w Lille dar w postaci 4 gramów radu wartości około 3 milj. franków dla tamtejszego instytutu walki z rakiem. Lille jest w ten sposób posiadaczem 6 gramów radu, co stanowi dużą stosunkowo ilość.

O pomoc dla ofiar powodzi.

„ROZPACZ MATEK I PŁACZ DZIECI APELUJĄ DO WASZYCH SUMIEŃ"

Warszawa. — Prezydjum ogólnopolskiego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi uchwaliło odezwę, którą w najbliższym czasie komitet rozplakatuje w całej Rzeczypospolitej. Odezwa ta brzmi:

„Obywatele!

Straszliwa klęska dotknęła południowe i najludniejsze powiaty Rzeczypospolitej. Setki klometrów ziemi położonych wzdłuż rzek i potoków górskich zalane zostały przez szalejący żywioł powodzi.

Niszczy on plony i domostwa, porwał ciężko zapracowany dobytek mieszkańców wsi i miast, pozrywał mosty, uszkodził drogi i mosty kolejowe, pochłaniając ponadto setkę istnień ludzkich.

Nad zalanemi wodą terenami unosi się widmo nędzy.

Czyje serce nie zadrży w tym tragicznym momencie? Kto pozostanie obojętnym w obliczu bólu i głodu wielu tysięcy ofiar tej olbrzymiej katastrofy?

Świadomość ogromnych rozmiarów klęski, świadomość biedy ludzkiej i poczucie solidarności narodowej z mieszkańcami zalanych terenów — nakładają na nas twardy mus i szczytny obowiązek przyjścia tej ludności z pomocą.

Akcja władz państwowych i całego społeczeństwa zjednoczyć się powinny w jednym wspólnym wysiłku ratowania powodzian.

Dla przeprowadzenia tej akcji pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, utworzony został ogólnopolski komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi; w najbliższych zaś dniach powołane będą komitety wojewódzkie i lokalne.

Obywatele! Rozpacz matek i płacz dzieci apelują do waszych sumień i serc.

Spełnijcie swój obowiązek, spieszcie z ofiarami w gotówce i w naturze. Najszersza pomoc wasza uzupełni akcję ratunkową podjętą już w znacznych rozmiarach przez rząd.

Pomoc musi być szybka i skuteczna. Nie wolno wam ustać w pracy dopóki zgodnym wysiłkiem nie odbudujemy tego, co zniszczył nieubłagany żywioł.

Nie wolno nam spocząć, dopóki nie zapewnimy naszym braciom dachu nad głową, możności pracy i istnienia.

Prezydjum Ogólnopolskiego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi: Prezes Hubicki, wiceprezesi: Klamer i Jurkiewicz, skarbnik: Henryk Gruber, sekretarz Gustaw Zieliński.

Apel ks. Metrop. Sapiehy

do duchowieństwa.

Książę Metropolita Sapieha wydał następującą odezwę do duchowieństwa:

„Wobec niebywałej katastrofy powodzi, jaka dotknęła znaczną część naszego kraju, wzywamy Wielebne Duchowieństwo, by wzięło gorliwy udział w akcji ratunkowej, jaką władze rządowe rozpoczęły i zachęciły ludność do czynnej pomocy w tej działalności. Równocześnie polecamy, by we wszystkich kościołach naszej djecezji zaraz po otrzymaniu tej naszej odezwy odprawiono nabożeństwa błagalne dla uproszenia miłosierdzia Bożego i uchylenia wciąż jeszcze grożącej klęski.

† Adam Stefan, książę Arcyb. Krak."

Estonja wstrzymuje się z oceną

„LOCARNA WSCHODNIEGO".

Tallin. — Estoński minister spraw zagranicznych Seljaman udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył m. in., że stnieją jeszcze liczne rozbieżności, które należy pokonać zanim będzie można przystąpić do konkretnego omówienia projektu paktu Locarna wschodniego.

Punkt widzenia Polski również nie jest jeszcze całkowicie jasny.

W związku z paktem Locarna wschodniego może znowu wypłynąć zagadnienie stosunków polsko-litewskich, ponieważ oba te państwa brane są w rachubę jako uczestnicy paktu.

Co się tyczy Estonji, to należy zaznaczyć, że jej polityka zagraniczna zawsze była zainteresowana zarówno umowami ogólnemi, zmierzającemi do utrwalenia pokoju, jak i paktami regjonalnemi, które zabezpieczałyby pokój w koreślonych rejonach.

NAJWIĘKSZY BALON WOLNY POLECI DO STRATOSFERY.

Nowy Jork. — W miejscowości Rapid City czynione są przygotowania do wzlotu balonu stratosferycznego „Explorer".

Start nastąpi w miejscowości Black Hill. Na czele załogi balonu stoi major Kepner, zaś kapitan Stevens kieruje od działem naukowo - technicznym.

Gondola waży 450 funtów. „Explorer" jest największym wolnym balonem dotychczas skonstruowanym.

Podczas startu balonowi będzie towarzyszyć samolot, który wzniesie się na wysokość 1.000 mtr.

Armja polska

imponuje Francji.

Paryż. — Wspaniały rozwój armji polskiej i ofiarność społeczeństwa polskiego omawia gen. Baratier w obszernym artykule zamieszczonym w „Le Temps", a opartym na bogatej dokumentacji.

Cyfra 326.000 mężczyzn — pisze gen. Baratier — którzy osiągnęli w r. 1933 w Polsce wiek poborowy, wystarczy, aby uznać słuszne żądania Polski, domagającej się traktowania jej jako wielkiego mocarstwa europejskiego.

W dalszym ciągu gen. Baratier podkreśla wysoki stopień wykształcenia wojskowego polskiego korpusu oficerskiego i wartość szeregowych, wybranych z pośród dwukrotnie większej liczby od zapotrzebowania.

Pod względem materjału wojennego Polska zdołała w dużej mierze uniezależnić się od zagranicy.

300-tysięczna armja polska — kończy gen. Baratier swój artykuł — dysponująca olbrzymiemi rezerwami na wypadek mobilizacji, stanowić musi na szachownicy europejskiej pierwszorzędną siłę niezwykle groźną dla ew. przeciwników.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Paryż, — W czasie próbnego lotu nad lotniskiem Villacoulay uległ katastrofie samolot wojsowy, Jeden z pilotów zdołał uratować się przy pomocy spadochronu, drugi pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu.

ZNISZCZENIE 3,5 MILJONA WORKÓW KAWY,

Nowy Jork, — Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd brazylijski w ciągu pierwszego półrocza r. b. polecił zniszczyć 3 i pół miljona worków kawy, które zostały częściowo wrzucone do morza, częściowo spalone.

ŚWIAT PRZEZ PRYZMAT :: ::

Częstochowscy wieśniacy i rolnicy mają naprawdę wielkie szczęście. Zbiory odbyły się przy dość dobrej słonecznej pogodzie. Natomiast Małopolska za lana wodą przeżywa ciężkie chwile. No wy rok gospodarczy nie zapowiada się więc zbyt udatnie. Nie daj Boże, żebyśmy znów mieli powrócić do osławionych kartek żywnościowych, jak to mają zamiar uczynić Niemcy. W Trzeciej Rzeszy bowiem, ukażą się w najbliższym czasie bony na chleb, gdyż deszcze zniszczyły zboża po ścięciu.

Lecz u nas tak źle chyba nie będzie, chociaż i my posiadamy naszą „uperfumowaną" Wartę. Niby to rzeczka cicha i spokojna — powiedzą — ale taka — podobno jest zawsze najniebezpieczniejsza.

Czybyśmy nie obawiali się wylewu?

Coprawda Częstochowa słynie z gro na morskich speców, ale to wszystko nie dowodzi, żeby porozkopywane wały nadbrzeżne pozostawiać w obecnym stanie.

W kieleckiem powódź zabiera słabiej osadzone domy. Czekajmy i my, aż niżej położone ulice zaczną pływać.

Kanały burzowe nie będą mogły pomieścić masy wód, gdyby nawet spadł tylko ulewny deszcz; choćby dwugodzinny. Byliśmy świadkami trzy niedziele temu, jak podczas krótkiego oberwania się chmury Aleje pływały w wodzie. Piękne fale powstałe po przejechaniu auta, do złudzenia przypominały siostrzyce z nad morza i swawolnie igrając sobie przewalały się z jednej strony ulicy na drugą. Naturalistyczne zakończenie tygodnia święta Morza, miało swój urok, lecz przyznam się szczerze, że wolałbym nie widzieć jeszcze raz tego w Częstochowie. Panicznie boję się wody, małżeństwa, a szczególniej komedyj, co na jedno wynosi.

Komedje zazwyczaj kończą się małżeństwem; w życiu przeważnie bywa na odwrót: Po ślubie zaczyna dopiero się komedja.

Ale prawdziwą tragifarsę wrazie wylewu mogą przeżyć zawodzianie...

— Rzeczka prawie, że suchotniczo - anemiczna — mówię do zafrasowanego gospodarza — w dodatku magistrat ogrodził ją drutem... więc... mam nadzieję...

— Panie kochany, to tylko przed tyfusem. Tyfus zaś i tak może w każdej chwili przeleźć pomiędzy drutami: umocowanemi w pół metrowych odstępach.

Ze wstydem I goryczą nietylko ja, ale i niefortunny staweczek w praku pozieleniał.

Widziałem właśnie przed dwoma dniami ładną panienkę ubraną w śliczny kostjumik z modnego lnu z naszywanym barwnym szlaczkiem na rękawach. Stała oparta o balustradę zardzewiałego mostku, wpatrzona w brudną wodę.

Nie wiem co snuło się po główce pięknej nieznajomej.

— Marzenia? — wątpię! — Nastrój wcale nie odpowiedni. A więc refleksje? Zupełnie możliwe.

Złośliwi posądzają kobiety, że umieją dużo mówić, a nic nie powiedzieć, zarówno, jak: milcząc, powiedzieć wiele.

O tu... milczenie było wymowniejsze.

Interpretując słowa Norwida z lekką zmianą końcówki napewno powiedziałaby:

— Nieraz stokroć lepiej prowadzić rozmowę z ciszą, niżeli.... z magistratem.

Doprawdy, czy nie szkoda czasu i atłasu na robotę umacniania dna i brzegów stawiku, gdy obecnie brakuje w nim wody. A ta co jest nie zasługuje na tak zaszczytne miano.

Mam jednak wrażenie, że magistrat robi wszystko celowo. I tak zainstaluje na tym kawałku wody, racjonalną hodowlę kaczek. Rzeżucha znajduje się na miejscu. Główny pokarm bezpłatnie. Co za szanse do podreperowania budżetu. Tembardziej, że Częstochowa słynie z kaczek... dziennikarskich, o czem przekonali się nawet nasi sympatyczni Bracia Adamowicze. Może wtedy i żaby sprowadzą się z glinianek z za Jasnej Góry, umilając spacerowiczom wieczory — rechotaniem.

Istna rozkosz... — przynajmniej doczekamy się koncertów bez wykupywania biletów wstępu. Jednak dotychczas żaby ignorują to miejsce — przyjemniej im na letnisku.

Do asfaltu nadającemu naszemu miastu wygląd prawdziwie europejski, powinniśmy dopasować teraz i pojazdy

W pierwszym rzędzie chodzi tu o te pojazdy, które posiadają prawo swobodnego poruszania się po tym drogocennym bruku.

A więc dorożki.

Brudne, poobdzierane, zabłocone. Budy chroniące przygodnych pasażerów od deszczu — podziurawione. A sami dorożkarze? Co jeden to lepiej ubrany — w wyszarzałą kapotę.

— Uparli się chyba, żeby dystansować siebie w tych zawodach?

Szkoda, że magistrat nie urządzi wzorem Warszawy i Łodzi konkursu na najlepiej utrzymaną dorożkę. Zobaczylibyśmy wtedy „ogrom" chętnych do wzięcia w nim udziału.

W Krakowie, Kaliszu i w wielu mniejszych naszych miastach, gdzie jest mniej szlachetnego kurzu niż w Częstochowie dorożki wyłożone są ładnemi pokrowcami, które u nas byłyby bardzo pożądane.

Uprzejmość u niektórych również prima. Przy skromnem zapytaniu — jaka cena za przejazd? — pan dorożkarz spojrzy z góry i rzeknie:

— Według przepisów to kalkuluje się drożej. Za złocisza również nie pojadziem. — Złoty pięćdziesiąt będzie?

Dotychczasowe zarządzenie o nieprzepuszczaniu po asfalcie furmanek, wywołuje pewien „mentlik". Wieśniak nie wie naprzykład, jak ma dojechać z jedną baańką mleka do domu, czy sklepu znajdującego się w środku Alei, posiadając ten sam ciężar wozu co i dorożka z pasażerami.

Dlaczego jednym wolno, a drugim nie?

— Ale dlaczego wolno właściwie jeździć nawet i wozami, gdy się wykupi odpowiednie zezwolenie w magistracie?

To coś jest niejasnego, prawie tak samo, jak z darmowemi przejazdami dzieci na kolejach.

Ministerstwo Komunikacji zaofiarowało dzieciom polskim prawdziwie piękny dar. Było to jednak zbyt pospiesznie zrobione.

W Warszawie odkryto całą — taką paczkę dostarczającą dzieci do najodleglejszych zakątków kraju. Spółka funkcjonowała idealnie.

— Wysyła pani dziecko do męża? Doskonale, podróż panią wyniesie 32 złote tam i z powrotem. Jesteśmy gotowi dziecko pani dostarczyć za pokwitowaniem męża... za sumę 12 złotych.

Oczywiście pani zgadza się. Fikcyjne towarzystwo maszeruje na dworzec. Zaczyna się wypytywanie. — Kto jedzie do miasta X. Targ w targ izraelita (przeważnie) udaje opiekuna i za 6 złotych eskortuje chłopca, czy dziewczynkę, lub dziecko rodzaju nijakiego — oby tylko zawsze do rąk własnych tatusia.

Wszyscy są zadowoleni.

Istnieje z zaczepianiem hjp sfik—asrb

Żałować należy, że nie mają takiego zadowolenia pątnicy przybywający do Częstochowy, a to z tego powodu, że nie potrafimy wykorzenić zaczepiania przechodniów pod Jasną Górą przez sprzedawców medalików.

— Prawdziwe srebrne za jeden złoty dwadzieścia groszy (wartość rzeczywista 10 gr.). Wszyscy kupują u mnie. A może zapalniczkę za 2,50, albo brzytew za 4 złote?

Źle jest odmówić, bez narażenia się na klątwy i wymysły.

Czas najwyższy byłoby z tem skończyć jak również i z budynkami zohydzającemi piękno podjasnogórza. alfa.

Tysiące ludzi

ginie w Chinach z powodu gorąca.

Pekin. — W całych prawie Chinach panują od kilku tygodni niesłychane upały i posucha.

Tysiące ludzi zginęło z powodu udaru słonecznego. Z 40-tu ludzi, należących do orszaku naczelnika religii lamaickiej, Panczan Lamy, jadącego koleją zmarło w pociągu pięciu.

Szczególnie Chiny południowe i środkowe cierpią od posuchy.

Wyschło wiele rzek i kanałów, wobec czego dużo miast jest pozbawionych dowozu żywności. Ponieważ o nawadnianiu pól nie można pomyśleć, wszystkie zbiory musi się uważać za stracone.

W przeciwieństwie do innych prowincyj padają w prowincjach północnych, a zwłaszcza w północno-zachodnich, obfite deszcze tak, że zachodzi nawet niebezpieczeństwo powodzi.

POŻAR PODCZAS NABOŻEŃSTWA.

Londyn. — Z Simli donoszą, że w jednej ze świątyń w Indjach południowych wybuchł pożar podczas nabożeństwa. — Ogień szerzył się z niezwykłą szybkością. Wśród wiernych powstała panika. Według dotychczasowych doniesień 30 osób poniosło śmierć, a 40 odniosło ciężkie poparzenia.

Olśniewająco białe mydło - czyste i łagodne - nadaje bieliźnie śnieżna białość

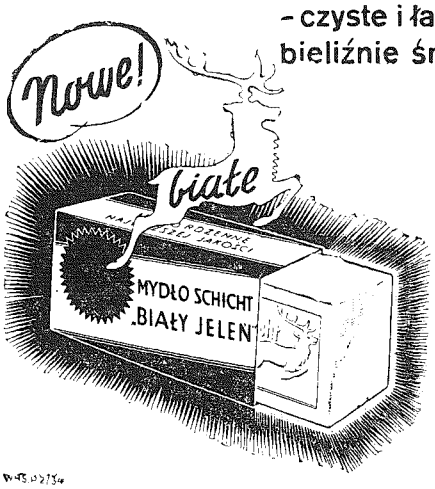

Rdzenne mydło Schicht „Biały Jeleń" jest dlatego tak białe, że jest tak czyste. Śnieżnobiała staje się bielizna dzięki śnieżnobiałemu mydłu. Czyste i łagodne, nadaje się również do prania tkanin kolorowych, wełen, jedwabiów, a nawet do mycia rąk i ciała. Oszczędne, gdyż do wszystkiego zdatne.

ŚNIEŻNOBIAŁA BIELIZNA PRZEZ ŚNIEŻNOBIAŁE MYDŁO

Potworne spustoszenia

wyrządziła powódź w dolinie Dunajca i Popradu.

Nowy Sącz. — Dopiero w chwili obecnej, po częściowem ustąpieniu wód w dolinie Popradu i Dunajca, można zaobserwować straszne spustoszenia, jakie spowodowała niebywała klęska żywiołowa.

Już za mostem kolejowym na Helenie widać straszne ślady powodzi na szosie wiodącej w kierunku Limanowy. Wyrwy, przekraczające niejednokrotnie metrową głębokość, utrudniają komunikację. Katastrofalnie przedstawia się tor kolejowy na linji Nowy Sącz — Marcinkowice. Tutaj plant kolejowy przypomina widok jakiegoś krateru księżycowego. Szyny kolejowe pod silniejszym naporem fal pogięły się w skręty. Tor kolejowy na tej linji jest zdemontowany doszczętnie w kilku miejscach na przestrzeni kilkuset metrów Dzięki energicznej akcji władz kolejowych, nad naprawą toru pracuje już dziś około 300 robotników. Im dalej z biegiem Dunajca, tem większe jest spustoszenie. Powalone domy i stodoły już dziś przestają być czemś dziwnem na widok zniszczonych całych osiedli nadbrzeżnych.

Smolinek, maleńki, niepozorny strumyczek, wezbrał w nocnych godzinach tak szybko, że ludność nie mogła opuścić swych domów, wskutek czego kilkanaście osób znalazło śmierć. Szczególnie tragicznie przedstawia się los rodziny Turskich, której wszyscy członkowie w liczbie 9-ciu osób znaleźli śmierć, gdyż wał ochronny toczący się z olbrzymią szybkością posuwany przez rwące fale zastał ich we śnie. W jakiś czas potem wezbrane fale uniosły całe domostwo Turskich wraz z ofiarami. Szczególnie ucierpiała wieś Klęczany. Znajdująca się tam rafinerja nafty, została zupełnie zniesiona. Z murów niema śladu. Bez śladu zginął z powierzchni budynek pocztowy i policyjny. Straty w ludziach są znaczne. Nie da się jednak do dziś dnia ustalić dokładnej liczby ofiar.

Oddziały wojskowe pracują w dalszym ciągu nad odszukaniem i zidentyfikowaniem zwłok. W Jazowsku zginął w czasie akcji ratunkowej komendant oddziału Strzeleckiego. Fabryka mebli Aderów zalana. Nowy Sącz wraca powoli do normalnego wyglądu.

Akcja dożywiania osób dotkniętych powodzią jest prowadzona energicznie. Z akcji tej korzysta obecnie około 2.000 osób.

W PIWNICZNEJ SZALEJE POPRAD.

Nowy Sącz. — W Piwnicznej zerwany został most nad Popradem, wskutek czego Łomnica została odcięta. Poprad zniósł z Czechosłowacji duże masy drzewa, które spowodowały powalenie mostu. Również zerwany został most, wiodący do łazienek borowinowych oraz prowadzący do Czerczy.

Straty są znaczne, lecz w porównaniu z innymi miejscowościami, minimalne. Obozy harcerskie zostały na czas zwinięte w dolinie i przeniesione w bezpieczne miejsce. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

OKROPNE ZNISZCZENIA w TARNOWSKIEM.

Tarnów. — Nasilenie powodzi minęło. Dnia 19 b. m. przy słonecznej pogodzie wody zaczęły opadać.

Rzeczka Wątok i rzeka Biała obniżyły swój poziom.

O godz. 9-ej rano Wisła w Szczucinie podniosła się do 7 m. ponad zwykły poziom. Przyczółki mostowe woda pozrywała.

Szczawnicy grozi głód

Szczawnica. — Szczawnica odcięta od świata. Druty telefoniczne potargane, słupy wymyte z twardego podłoża. Dunajec poszarpał gościniec na przestrzeni wiodącej do Krościenka i oparł swój prąd o skałę, w którą wali rozszalałemi bałwanami. W Pieninach pejzaż zupełnie zmieniony, nie widać ani jednego drzewa, kołysze się bure morze.

Szczawnica znajduje się w tragicznem położeniu. Kilkanaście wozów wysłanych po prowianty do N. Sącza grzęzną w mule za Tylmanową. Z nikąd niema pomocy.

Dotychczas niepowetowane straty. Zboże zniszczone. Rozpacz ludności bezgraniczna. Jeżeli nie przyjdzie pomoc, grozi głód.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W RABCE.

Rabka. — W Rabce i okolicach w ciągu czwartku woda nadal opadała i sytuacja z godziny na godzinę się polepsza. Dopiero obecnie można mniej więcej zestawić listę strat wyrządzonych przez powódź.

M. in. w środę w godzinach porannych fale podmyły fundamenty domu przy ul. Krakowskiej, w którym mieści się zastępstwo browaru Götza z Okocima. W chwili, gdy w budynku na II piętrze znajdowało się 5 ludzi zajętych znoszeniem mebli, połowa domu runęła do wezbranej Raby, przyczem mury przywaliły dwie osoby, a to Wład. Klętka, lat 21, oraz kupca Józ. Neugassera. Klętek dzięki umiejętności pływania dopłynął do brzegu i wyratował się, natomiast Neugasser, który już w chwili upadku został uderzony cegłą w głowę, wpadł do wody i uniesiony został przez fale. Zwłoki jego wyłowiono o południu w odległości 150 m. od miejsca wypadku, gdzie zaplątane były w krzakach.

OFIARY W LUDZIACH.

Krynica. — W ciągu czwartku nadeszły do Krynicy wiadomości o tragicznych wypadkach podczas powodzi. W Klęczanach woda zerwała cały dom, w którym znajdowało się 13 osób. 11 z nich utonęło, tylko dwie zdołano uratować. W Marcinkowicach zatonęły trzy osoby, w Jazowski jedna osoba podczas akcji ratowniczej. Na Popradzie koło Szczawnicy znaleziono w krzakach zwłoki dwuch osób, które dotychczas nie zdołano zidentyfikować. Nadto zginęły olbrzymie masy bydła, krów i drobiu. W Barciach Poprad wyrządził olbrzymie spustoszenia, zrywając trzy gospodarstwa i zalewając dziesiątki morgów uprawnego gruntu.

Linja Nowy Sącz — Tarnów była w 5-ciu miejscach przerwana, zaś na linji Stróże — Żegiestów tor zniszczony został na przestrzeni 30 mtr. Między Skołyszynem a Jasłem tor kolejowy zniesiony jest na długości 200 mtr.

W czwartek wszędzie woda już opadła i wszystkie rzeki wracają do swoich koryt.

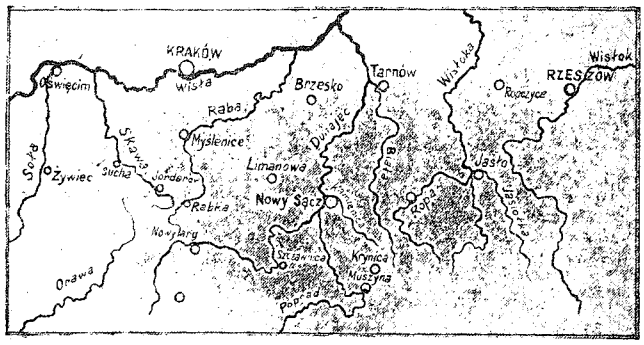

Mapa rzek w Małopolsce, objętych straszną powodzią Soły po Wisłok.

EKSPEDYCJA RATUNKOWA DO UJŚCIA DUNAJCA.

Kraków. — W czwartek po południu na wybrzeżu wiślanem załadowywała się wojskowa wyprawa ratunkowa płynąca na 5-ciu „sokołach", czyli pontonach motorowych, które nadeszły do Krakowa z Centrum Wyszkolenia Saperów z Modlina. Wyprawa popłynęła w dół Wisły poniżej ujścia Dunajca, a przedewszystkiem do Szczucina, znajdującego się z kolei z Nowym Sączu w najbardziej tragicznem położeniu.

Po dotarciu do celu wojsko będzie prowadzić akcję ratunkową.

W czwartek samoloty zrzuciły 1 worków z zaopatrzeniem w żywność. Każdy z takch warków wagi 5 kg. zawierał chleb, słoninę, kawę, zapałki oraz tytoń.

„Sokoły" zabrały ze sobą dwie kompanje wojska, a prócz tego 15,000 bochenków chleba, większe zapasy słoniny, kiełbasy, kawy, herbaty, cukru i tytoniu.

Sytuacja w Kieleckiem

pogorszyła się.

Sandomierz. — Woda na Wiśle podniosła się o 20 cm. i przelała się przez wały, zatapiając 50 wsi oraz 20,000 morgów obszaru. Woda dochodzi do dachów domów. W gminie Tursko woda porwała 3 domy. Woda osiągnęła 5,35 mtr. ponad stan normalny i stale przybiera, a to tem więcej, że San wpadając do Wisły między Sandomierzem a Dwikozami tamuje szybki odpływ wody w Wiśle. Delegowana kompanja saperów z Przemyśla przybyła do osiedla wraz z 20 pontonami. W Dwikozach wał ochronny dotychczas nie przerwany. Urząd wojewódzki krakowski sygnalizuje, że wskutek burzy, która tam przeszła, jeszcze większy przybór wody na Wiśle w powiecie sandomierskim spodziewany jest w piątek wieczorem lub w sobotę rano.

Pow. miechowski: Stan wody opada. Niebezpieczeństwo mija.

Pow. pińczowski: Na lewym brzegu sytuacja bez zmiany, woda powoli opada.

Pow. stopnicki: Woda na Wiśle obniżyła się o 1 mtr.

Pow. kozienicki: Wisła stale przybiera. Przybór wynosi 7 cm. na godzinę.

W powiecie stopnickim koło gminy Lubnice powracała z pracy furmanką zajętymi przy umocowaniu wałów 6-ciu robotnikami. W pewnym momencie napór wody rozerwał wał i 5-ciu robotników utonęło.

KOŁO SANDOMIERZA 53 WIOSEK POD WODĄ.

Sandomierz. — Sytuacja w Sandomierzu przedstawia się nad wyraz groźnie. Stan wody wynosi obecnie 5,48 cm. ponad poziom normalny. Woda zalała zupełnie przedmieścia Sandomierza: Krakówkę i Rybitwy. Most na Wiśle jest bardzo poważnie zagrożony tak, iż musiano wstrzymać komunikację kołową i pieszą.

Pod wodą znajduje się 53 wiosek.

W akcji ratowniczej biorą udział cztery statki, kilka galarów i kilkadziesiąt kajaków. Do pomocy w akcji ratowniczej przybyła kompanja saperów z Przemyśla, dalej 15 policjantów z Radomia, oraz 20 policjantów z Buska. O godz. 4-ej po południu przybył do Sandomierza wojewoda kielecki dr. Dziadosz, który udał się statkiem do miejscowości dotkniętych powodzią.

Wody wszędzie opadają

Kraków. — Poziom wody w górnem i środkowem dorzeczu Wisły, jakoteż w górnym biegu Wisły, znacznie opadł. W Żywieckiem, Wadowickiem, Nowosądeckiem, Nowotarskiem, wody rozlewiskowe wróciły do koryt rzecznych, pozostawiając jeszcze po polach szerokie kałuże.

W powiecie nowotarskim nawiązano kontakt ze wszystkiemi gminami i wszędzie dostarczono żywności.

W Nowosądeckiem i Myślenickiem ściągnięto już wojsko i odesłano na inne posterunki. W Jasielskiem wody wróciły prawie do stanu normalnego. Z tego terenu przychodzą już prawie normalne meldunki.

Pod wodą znalazło się 48 gmin, z czego 3 były zalane całkowicie, 12 w znacznej części, a 33 częściowo. 6 budynków zostało zawalonych, utonęła 1 osoba. — Powódź uszkodziła most betonowy na linji Święciany — Czarna, oraz zniosła kilkanaście mostów gminnych. Również uszkodzona jest komunikacja na linji Jasło — Stróże i naprawa jej potrwa kil-

POKOJE

czyste, wygodne, ciche, z wodą bieżącą i telefonem w Warszawie, Chmielna 31, blisko Dworca Centralnego

poleca tanio

Zarząd Hotelu Royal.

kanaście dni.

Przywrócono połączenie kolejowe ze Strzyżowem, Iwoniczem, Chyrowem i Przemyślem. Powiat jest zaopatrzony w żywność, brak jeszcze dojazdu do kilku gmin, z któremi jednak nawiązano łączność.

W czwartek uzyskano połączenie telefoniczne ze Szczawnicą.

Najgorzej obecnie przedstawia się sytuacja w trójkącie: Dąbrowa — Mielec — Szczucin. W tę też stronę skierowany został główny wysiłek akcji ratunkowej.

Niezależnie od doraźnej akcji ratunkowej, do powiatu brzeskiego odszedł w piątek wagon żywności, zawierający 5 tysięcy kg. chleba, 500 kg. tłuszczów, 50 kg. drożdży, 100 kg. cukru, 300 kg. soli, 100 kg. kawy mieszanej, oraz ziemniaki i jarzynę.

Odejdzie jeszcze na ten sam teren półtora wagona mąki i wagon innych prowiantów.

Z Nowosądeckiego donoszą oficjalnie o 20 utopionych. W tej liczbie nie mieści się ilość osób, które postradały życie w Nowym Sączu. Ilość utopionych w Nowym Sączu okaże się mniejsza od podanej przed dwoma dniami, t. j. liczby 26 osób.

Nieludzki dzierżawca

będzie zesłany do Berezy Kartuskiej.

Tarnów. — Starosta Lisowski polecił aresztować niejakiego Radwana, dzierżawcę folwarku w Wierzchosławicach koło Tarnowa, który nie chciał wydać łodzi dla ratowania tonących, a nadto mimo wezwania starosty, odmówił przyjęcia na folwark wyratowanych koni!!!

Wojewoda dr. Kwaśniewski postawił wniosek o zamknięcie Radwana w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Postępowanie Radwana spotkało się z oburzeniem całej ludności.

W powiecie tarnowskim rzeki zwolna opadają. Sytuacja znacznie się poprawiła. Wątok i Biała powracają powoli do normalnego stanu, tylko na Dunajcu skutkiem wyższego stanu wody na Wiśle, poziom od 20 godzin utrzymuje się ten sam, i woda sięga obecnie wysokości 6 mtr. ponad stan normalny.

W piątek rano najgroźniejsza sytuacja była w pow. dąbrowskim, a zwłaszcza pod Szczucinem, gdzie wał został przerwany na przestrzeni kilkuset metrów, a Szczucin został w zupełności zalany i ludność ewakuowana.

OLBRZYMIE PRACE NAD PRZYWRÓCENIEM KOMUNIKACJI.

Powódź wyrządziła w woj. krakowskiem ogromne szkody. Zerwaniu i kompletnemu zniszczeniu uległo kilkadziesiąt mostów.

Roboty naprawcze są w pełnym toku, pracują inżynierowie wraz z licznemi drużynami robotniczemi.

W Nowym Targu rozpoczęto roboty koło naprawy zerwanego mostu na Białym Dunajcu. Roboty zostaną ukończone w poniedziałek. Są również w toku roboty, mające przywrócić komunikację na szlaku Maniowa — Krościenko.

45 LOTÓW KRAKOWSKICH LOTNIKÓW.

W ciągu dnia wczorajszego nasi dzielni lotnicy pełnili nieprzerwanie służbę do późnych godzin wieczornych, rozwożąc do zagrożonych i odciętych miejsc pocztę oraz żywność. Ogółem wykonano 45 lotów. Przewieziono ponad 1,000 kg. żywności, oraz liczny ładunek poczty. Pocztę dostarczono do Limanowej, Dobczyc, N. Targu, N. Sącza, Dębicy, Brzeska i Zakopanego.

W ZAKOPANEM 37 WILL i DOMÓW USZKODZONYCH — a 3 ZUPEŁNIE ZNIESIONE.

Zakopane. — W Zakopanem panuje niezwykłe ożywienie, tysiące gości, a jest 6 — 7,000 z różnych części kraju, oczekują codziennie z naprężeniem wiadomości z poszczególnych dzielnic, które tutaj w bardzo skromnej formie docierają skutkiem przerwanego połączenia między Nowym Targiem a Zakopanem a w szczególności uszkodzenia komunikacji kolejowej w Szaflarach, Białym Dunajcu i Poroninie.

Możliwem jest, iż w ciągu piątku linja kolejowa z Nowego Targu doprowadzona będzie do mostu w Poroninie.

Robota postępuje w błyskawicznem tempie, przyczem w pracach pomagają saperom kolejarze.

Straty powodziowe w Zakopanem są ogromne, określają je w przybliżeniu na przeszło pół miljona złotych. Ogółem w Zakopanem uszkodzonych zostało 37 will i domów, 15 mocno zagrożonych a 3 całkowicie zniesione.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. † p.

Ks. Prałata M. Ciesielskiego

długoletniego rektora Kościołka im. N. M. Panny

odprawione zostanie w tymże kościółku w poniedziałek o godz. 9 rano.

Dzieci ze wszystkich kolonji

i obozów zabezpieczone.

Specjalną grupą ludzi, jaką wytworzyła obecna katastrofa żywiołowa, są rodziny rozdzielone, a przedewszystkiem rodzice zrozpaczeni brakiem wiadomości o swych dzieciach.

Tu należy zaznaczyć dla uspokojenia rodziców, że pierwszą troską władz podczas początkowego już wzbierania rzek, było zabezpieczeni dzieci z kolonij, odstawienie ich w miejsca niezagrożone, oraz zapewnienie odpowiedniego wyżywienia.

Nigdzie nie pozostał ani jeden obóz, ani jedna kolonja bez opieki i pomocy.

W obecnej chwili sytuacja na terenach powodziowych jest zupełnie opanowana. Dzięki akcji wojska nie brak nigdzie żywności i nie przychodzą już niepokojące wiadomości i życie powoli zaczyna wracać do normalnego stanu. Tam, gdzie woda już zupełnie ustąpiła, ludność wraca do swych mieszkań.

Obecnie groza sytuacji przeniosła się na rejon ujść dopływów Wisły i dalej w dół Wisły. Punkt ciężkości akcji ratowniczej przesunął się w tamtą stronę i obecnie tam wojsko niesie pomoc.

Jak się przedstawia sytuacja

w woj. lwowskiem?

Lwów. — Komunikacja kolejowa na szlaku Lwów — Kraków bez zmian. Sytuacja przedstawia się podobnie, jak wczoraj. Również komunikacja telefoniczna Lwów — Kraków odbywa się nadal przez Warszawę i to tylko terminowo.

Sytuacja koło Chmielowa opanowana. Natomiast na dopływie Trześniówce koło wsi Trześń stan groźny. Woda doszła do korony wałów, a wstrzymuje ją tylko ochrona, założona na koronie obecnego wału.

W pow. jarosławskim woda zalała około 20.000 morgów. Szkody wynoszą przeszło pół miljona złotych. 19 b. m. nastąpiło pod Jarosławiem oberwanie chmury, co spowodowało zalanie gazowni oraz szeregu mieszkań na przedmieściach.

KTÓRE POCIĄGI URUCHOMIONO?

Kraków. — W piątek wieczór ruch kolejowy w obrębie dyrekcji kolejowej krakowskiej przedstawiał się następująco:

Na linji kolejowej Kraków — Tarnów pociąg dojeżdżał tylko do Biadolin, dalsza komunikacja do Tarnowa jest wstrzymana i w najbliższym czasie nie będzie podjęta.

Z Tarnowa do Lwowa ruch jest utrzymany.

Z Krakowa do Tarnowa można się dostać jedynie drogą okrężną przez Katowice, Skarżysko, Rozwadów i Przeworsk. Droga ta jest dłuższa o 7 godzin i 20 min. od normalnej. Dla pociągów, jadących w stronę Lwowa i Krynicy, odjazd z Krakowa: 14,25, 6,50, 8,10 i 16.46. Są to pociągi osobowe.

Z Tarnowa do Krynicy kursują pociągi, z dwukrotnem przesiadaniem, między Kamionką Wielką a Nowym Sączem i w Rytrze. Między Muszyną a Orłowem (Słowaczyzna) niema połączenia.

Tarnów — Szczucin — połączenia niema i nie prędko będzie uskutecznione. Poza tem przerwana jest komunikacja na linji Biecz — Jasło i Stryszów n. Wisłokiem — Jasło. Na linji Dębica — Tarnobrzeg komunikacja już jest otwarta. Ostatnio uruchomiono linję kolejową Stróże do Biecza.

Kraków — Zakopane istnieje obecnie komunikacja tylko do Poronina drogą na Dziedzice, Żywiec, Suchą, Chabówkę. i od Poronina do Zakopanego dojazd autobusem.

W sobotę częściowo zostanie podjęty ruch na linji najkrótszej Kraków — Zakopane a Skawcami.

Ruch na linji kolej. Chabówka — Tymbark — Limanowa zostanie podjęty na pewno od soboty t.j. 21 b. m. Równocześnie pociągi do Zakopanego jadące najkrótszą linją, również od soboty, a to wychodzące o godz. 7.5 i 9.15 rano z Krakowa, będą miały połączenie do Limanowej, a stamtąd kolejowemi autobusami do Krynicy.

Akcja pomocy powodzianom

TRANSPORTY ZBOŻA I ŻYWNOŚCI.

Warszawa. — Celem przyjścia z wydatną pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi, zarządzone zostało przez rząd wysłanie: 225 tonn mąki do Krakowa, 30 tonn do Tarnowa, 45 tonn do Sandomierza, 30 tonn do Brzeska, 30 do Bochni, 50 do Nowego Sącza, 20 do Gorlic, 30 do Mielca, 30 do Myślenic, 30 do Dąbrowy.

Poza tem z pieniędzy Funduszu Pracy zakupionych będzie za 10.000 zł. konserw kawowych, co stanowi ponad 1,000.000 porcyj.

Również 100 tonn cukru, przeznaczonych dla powodzian, zwolniono od podatku akcyzowego. Mają być również wysłane odpowiednie transporty soli.

Prezes Kolejowego Przysp. Wojsk. pos. Starzak zadeklarował na ręce min. komunikacji w imieniu K. P. W. komitetowi powodzian w Krakowie do dyspozycji 3 wagony bydła.

PRYMAS KS. HLOND NA CZELE KOMITETU POZNAŃSKIEGO.

Poznań. — Okropna powódź, jaka nawiedziła Małopolskę, wywołała w społeczeństwie poznańskiem wstrząsające wrażenie. Utworzył się komitet wojewódzki z ks. prymasem Hlondem, woj. hr. Raczyńskim i dowódcą O. K. gen. Frankiem na czele.

Wszystkie organizacje i stowarzyszenia na ostatnio odbytych zebraniach apelowali do swych członków o najbardziej wydatną pomoc dla ofiar powodzi.

WIELKA AKCJA ZBIÓRKI NA POWODZIAN W WOJ. KRAKOWSKIEM.

W związku z odezwą woj. komitetu obyw. do najszerszych warstw społeczeństwa o doraźną pomoc dla dotkniętych powodzią, prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki zwrócił się do wszystkich mieszkańców Krakowa, aby zechcieli uważać za swój moralny obowiązek złożenia wydatnej ofiary na rzecz przeszło 200-tysięcznej rzeszy powodzian, pozbawionych dachu nad głową.

Pragnąc ułatwić zbiórkę. Zarząd miejski zorganizował przy pomocy komisarzy obwodowych doręczanie drukowanych list składek wojewódzkiego komitetu, właścicielom realności, celem dokonania zbiórki u wszystkich lokatorów.

Zamożniejsi kupcy w Białej pod wrażeniem klęski powodzi, która dotknęła Małopolskę, samorzutnie zebrali między sobą kwotę 1460 zł.

Piaskarze krakowscy poruszeni do głębi losem strasznym powodzian, za uzyskane w drodze zbiórki między sobą pieniądze zakupili 800 bochenków chleba i galarami powieźli je do Sierosławic w piątek po południu.

BOHATERSTWO POLICJANTÓW PRZY RATOWANIU POWODZIAN.

Kraków. — Ze wszystkich terenów, jakie były nawiedzone klęską nadchodzą meldunki o naprawdę bohaterskiej akcji policji państwowej. W powiecie Jasielskim posterunkowy nieznanego nazwiska uratował 18 tonących.

Z Gorlickego donoszą o niezwykłym wypadku. Oto posterunkowy natknął się na wysepkę oblaną ze wszystkich stron wodą, na której znajdowało się kilkoro dzieci. Dzielny policjant przedostał się do wysepki przez wezbrane fale, skąd począł dzieci przenosić na bezpieczniejszy teren. Tymczasem fale rozlały tak szeroko, że droga znalazła się pod wodą. Teraz groziło jemu i dzieciom niebezpieczeństwo. Policjant począł rozglądać się za wyjściem z tragicznej sytuacji. W pewnej chwili fale nadniosły duże koryto. Policjant usadził w tem korycie uratowane dzieci i brnąc w wodzie po szyję pchał je przed sobą w tej zaimprowizowanej łodzi przez przeszło dwa kilometry, walcząc z falami, które sięgały mu po szyję. Nadmienić należy, że policjant był w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
ZN. FABR. KOGUTEK
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA
I PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE itp.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. „KOGUTEK"
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW.
UŻYCIE: W RAZIE POTRZEBY 1-2 PROSZKI DZIENNIE.

Warszawa w oczekiwaniu

wielkiej fali wezbranej Wisły.

Warszawa. — W ciągu ostatniej doby woda w Wiśle w obrębie Wielkiej Warszawy znacznie przybrała. Gdy w czwartek 19 b. m. wodowskaz przy moście Kierbedzia wskazywał 1.72 ponad zero, w piątek już 3.10 m., a o godz. 13-tej 3.70 m. Woda wzbiera przeciętnie o 10 cm. na godzinę. Wisła płynie spokojnie, mając na powierzchni gęstą pianę. Wody dochodzą do dalnego bulwaru. Wszystkie statki kursują i na mocy zarządzenia władz wszystkie prywatne środki lokomocji wodnej unieruchomiono. Wszystkie mosty są bezpieczne. Sytuacja zmieniłaby się, gdyby poziom wody przekroczył 8—9 m., co jednak obecnie jest wykluczone.

Pierwszy moment kulminacyjny oczekiwany jest przez sztab przeciwpowodziowy w nocy z soboty na niedzielę, poczem aż do wtorku oczekiwane jest wejście w obręb Wielkiej Warszawy trzech wielkich fal. W ten sposób dopiero około środy nastąpiłoby odprężenie sytuacji, o ile wypadki pójdą normalną drogą. Sytuacja skomplikowałaby się jedynie w razie opadów.

BALON HYNKA I BURZYŃSKIEGO OSIADŁ W RABCE.

Rabka. — Wielką sensacą w Rabce wywołało w czwartek wylądowanie w okolicy Rabki balonu kulistego ze słynnymi lotnikami kpt. Hynkiem i por. Pomaskim, zwycięzcami puharu Gordon-Benneta.

Zaznaczyć należy, że wylądowanie balonu w Rabce nie pozostaje w związku z akcją ratowniczą dla powodzian, albowiem balony wolne do tego celu się nie nadają. Wylądowanie kpt. Hynka i por. Pomaskiego w Rabce nastąpiło zupełnie przypadkowo. Obaj lotnicy bowiem odbywają obecnie loty treningowe do wielkich międzynarodowych zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta.

LOT MINISTRA BECKA DO ESTONJI I ŁOTWY.

Warszawa. — W poniedziałek rano udaje się samolotem do Tallina p. minister spraw zagr. Józef Beck. Przez poniedziałek i wtorek p. minister Beck zabawi w stolicy Estonji, poczem samolotem uda się do Rygi, zaś w czwartek rano wróci do Warszawy.

W WARSZAWIE — UPAŁY.

Warszawa. — Warszawa znajduje się pod znakiem upałów. Wszystkie plaże nad Wisłą są przepełnione. Wisła roi się od kajaków, łodzi i motorówek.

Masowo odbywają się wyjazdy na letniska podmiejskie, które dotychczas miały dosyć słabą frekwencję.

Warto przytem zaznaczyć, że upalna pogoda ubrała sporo grono pań warszawskich w lniane suknie i kostjumiki. Również bardzo wielu mężczyzn pojawia się obecnie w lnanych ubraniach.

UPAŁ NA WYBRZEŻU POLSKIEM WZRASTA.

Gdynia. — Fala upałów, jaka nawiedziła wybrzeże polskie, w natężeniu swem stale wzrasta. Już we wczesnych godzinach rannych temperatura na plaży wynosiła 40 stopni Celsjusza, na wydmach zaś przekraczała 50 stopni, w cieniu na półwyspie Helskim notowano 30 stopni Celsjusza. Większość letników na Helu stale przebywa w wodzie, której temperatura dochodzi do 25 stopni.

Olbrzymi pożar

Katowicach.

Katowice. — W piątek po godz. 2-ej nad ranem wybuchł olbrzymi pożar w suszarni wielkiej cegielni Gruenfelda przy ul. Karbowej na peryferjach południowej części Katowic. Pożar wybuchł z niewiadomej przyczyny i ogień z błyskawiczną szybkością objął wszystkie szopy, suszarnie. Wkrótce cała cegielnia stanęła w morzu ognia.

Zaalarmowane straże pożarne z Kato-

Uwaga! Pracownicy szewscy

OGÓLNE ZEBRANIE dn. 23/VII o g. 6-ej w. ul. Mała № 23, — Sprawy bardzo ważne.

„MOSKWA BEZ MASKI" (Żółty paszport) z Lionel Barrymore i Elizą Landi oraz „KAWALEROWIE DZIKIEGO ZACHODU" z W. Mac Laglenem, George O'Brienem i fascynującą Conch. Montenegro W „ATLANTICU".

wic i okolicy przybyły na miejsce pożaru i zajęły się przedewszystkiem ratowaniem kotłowni oraz części stolarni, co się im faktycznie udało. Akcja ratunkowa trwała przeszło dwie godziny.

Olbrzymi teren cegielni po dwóch godzinach przedstawiał się jako zwalisko gruzów.

Szkody wyrządzone przez pożar są olbrzymie. Straty według pobieżnego szacunku mają wynosić miljon franków szwajcarskich (ponad 1.700.00 zł.)

W cegielni zajętych było około 100 robotników, którzy z powodu pożaru utracą pracę. W czasie akcji ratunkowej kilka osób zostało lekko poparzonych.

SAMOBÓJSTWO NA TLE POWODZI.

Łódź. — W związku z nastrojem, panującym wskutek powodzi w Małopolsce, w czwartek wieczór wydarzył się w Łodzi tragiczny wypadek.

Z okna III piętra domu nr. 25 przy ul. Narutowicza wyskoczyła 44-letnia Regina Halmanson. Desperatkę w stanie beznadziejnym przywieziono do szpitala. Okazało się, iż przyczyną rozpaczliwego kroku był brak wiadomości od córki, która przebywa w Zakopanem.

Za spokój duszy
ś. † p.
Stanisława Jarosławskiego
Urzędnika Hurt. Państw. Mon. Spirytusowego w Częstochowie
zmarłego w Lublinie, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakuba w dniu 23-go b. m. o godz. 7-ej rano, na które zapraszają przyjaciół i znajomych
KOLEDZY.

KRONIKA

Częstochowa 22 Lipca Niedziela

Dziś — Marji Magdaleny.
Jutro — Apolinarego bisk.
Wschód słońca o godz. 3,54
Zachód „ „ 19,46
Kalendarzyk historyczny:
Przymierze Kazimierza W. z Krzyżakami w Inowrocławiu w roku 1342.

— Rekolekcje na Jasnej Górze, 24-go b. m. rozpoczynają się na Jasnej Górze rekolekcje dla duchowieństwa. Będą to już 3-cie z rzędu rekolekcje. Trwać będą od 24 do 27 b. m. Prowadzić je będzie osobiście Prymas Polski ks. Kardynał Hlond. Dotychczas zgłosiło udział w rekolekcjach przeszło 60 księży, nawet z odległych miejscowości państwa.

— Z parafji św. Rocha. Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w sali przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się zebranie Ligi Katolickiej Mężów i Niewiast, na którem ks. patron Wł. Gawron wygłosi referat. Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

— Pielgrzymka do św. Anny. Z kościoła parafjalnego św. Barbary w Częstochowie wyruszy 3 sierpnia b. r. pielgrzymka piesza pod przewodnictwem kapłana do św. Anny pod Przyrowem.

Zapisywać się można w Kancelarji parafjalnej przy kościele św. Barbary. — Szczegóły bliższe podane będą 29 b. m.

— Spadek bezrobocia o 2,445 osób w ciągu tygodnia. Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 14 b. m., wynosiła ogółem 300,604 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 2.445 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 29,064 ocób, tj. o 1,209 sób mniej niż w tygodniu poprzednim, Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 623 osób i wynosiła 29,068 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 90 041 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 195 osób.

Nowa powieść
w odcinku „Gońca".

W dzisiejszym odcinku „Gońca" rozpoczynamy druk nowej, niezwykle interesującej powieści pióra George'a Baxtera p.t. „Na Dzikim Zachodzie".

Jest to powieść prawdziwie wartościowa pod względem literackiego opracowania, a tematycznie należeć będzie do najbardziej ciekawych utworów ostatniej doby. Przypuszczamy, że powieść tę szeroki ogół naszych Sz. Czytelników, jak zwykle przyjmie z zadowoleniem i uznaniem, zyskując dobrą i nader interesującą lekturę.

Wielka posezonowa sprzedaż
BIELIZNY MĘSKIEJ I MANUFAKTURY
rozpoczyna się z dniem 20 lipca rb.
w firmie
I. RZĄSIŃSKI
Częstochowa, Aleja 29.
DUŻA ILOŚĆ RESZTEK LETNICH
po bardzo niskich cenach.
1% utargu ofiarujemy dla powodzian.

— Z Magistratu. Poczynając od dn. 24 lipca r. b., tymczasowy prezydent miasta p. Jan Mackiewicz przyjmować będzie interesantów tylko 2 razy w tygodniu, t. j. we wtorek i w czwartek, w godzinach od 11-ej do 13-ej.

Rubryka ofiar w „Gońcu"
na powodzian.

Od p. wojewody krakowskiego dr. M. Kwaśniewskiego w imieniu Woj. Komitetu Pomocy dla Powodzian otrzymaliśmy pismo z prośbą o otwarcie specjalnej rubryki ofiar na rzecz powodzian w Małopolsce.

Rubrykę taką otwarliśmy od ub. czwartku, inicjując ją skromną ofiarą pieniężną. Pierwsze datki od społeczeństwa już napłynęły, jak to stale ogłaszamy. Niezawodnie w myśl odezw Komitetów Centralnego i miejscowego ofiarność częstochowskiego społeczeństwa na rzecz pomocy dla powodzian wzmoże się wydatnie. Apelując gorąco o dalsze datki dla powodzian, przypominamy wszystkim naszym Sz. Czytelnikom o rubryce w „Gońcu Częstochowskim", specjalnie poświęconej zbiórce na ten cel humanitarny.

— Ofiary na powodzian za pośrednictwem „Gońca Częstochowskiego". Do dyspozycji Komitetu niesienia pomocy dotkniętym klęską powodzi w Małopolsce złożyli w Administracji „Gońca Częstochowskiego" urzędnicy, majstrowie i podmajstrowie fabr. „La Czenstochovienne" zł. 237.05, oraz robotnicy wydziału Tkalni Juty wyżej wymienionej fabryki zł. 11.65, ogółem zł. 248.70.

Dotychczas z datków różnych ofiarodawców w ciągu 2-ch dni do Administracji „Gońca" złożono na powodzian ogólną kwotę 389 zł. 70 gr.

— Ofiarność większych fabryk częstochowskich dla dziatwy. Zbiórka po fabrykach na rzecz najbiedniejszej dziatwy szkolnej, urządzona przez Komitet „Tygodnia Dziecka" dała następujące wyniki: Union Textile 236 zł. 50 gr., La Czenstochovienne 100 zł., Peltzery zł. 150, Stradom 50 zł., Warta 25 zł., Metalurgja 50 zł., Papiernia i Młyny 25 zł. Manufaktura Gnaszyn 25 zł. 90 gr., Cegielnia p. Helmana zł. 15. Guziczarnia zł. 10, Huta Raków 7 zł., razem zł. 694,40 gr.

— Zamknięcie dla ruchu kołowego mostu na ul. Stradomskiej. Stan mostu w ul. Stradomskiej na rzece Stradomce jest bardzo zły. Do czasu wykonania niezbędnego remontu, most ten z dniem 16 b. m. został dla ruchu kołowego zamknięty. Objazd na Stradom i zpowrotem ul. Kościelną. Zaznaczyć należy, że mimo zamknięcia mostu i przerwy w ruchu kołowym nie ukazało się w terminie żadne o tem oficjalne zawiadomienie.

— Dokończenie asfaltowania III Alei. Dziś zapewne nastąpi dokończenie asfaltowania drugiego odcinka jezdni w III Alei po stronie parzystej. Odcinek ten zostanie w najbliższym czasie oddany dla użytku ruchu kołowego.

Chodniki w tym roku prawdopodobnie ułożone będą jedynie po stronie nieparzystej, po stronie porzystej zaś — w roku następnym.

— Podwyższenie opłat w przechowalni bagaży na dworcach kolejowych. W przechowalniach bagaży na dworcach kolejowych zostały podwyższone opłaty za przechowanie bagaży z dotychczasowej opłaty 30 groszy za sztukę do 35 gr,

Opłata ta została podwyższona w związku z podwyższeniem odpowiedzialności za przechowywany bagaż do kwoty 500 zł. od jednej sztuki, Zasadniczo opłata za przechowanie jednej sztuki bagażu na przeciąg 24 godzin wynosi 25 groszy, Jedynie za pierwszą dobę liczy się 35, a różnicą tą jest kwota ubezpieczeniowa 10 groszy, której w nastęnych dobach się już nie pobiera,

Spieszmy z pomocą!
Z zebrania Komitetu Pomocy dla Powodzian.

W ub. piątek wieczorem odbyło się w Magistracie posiedzenie Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian. W obecności zgórą 20-tu zaproszonych osób, przedstawicieli władz, duchowieństwa, przemysłu kupiectwa, instytucyj, organizacyj społecznych i prasy, obrady zagaił i przewodniczył p. prezydent J. Mackiewicz, który podkreśliwszy na wstępie konieczność pośpieszania z pomocą również i ze strony całego społeczeństwa Częstochowy wobec olbrzymiej klęski powodzi w Małopolsce, zaznaczył, że wydana odezwa ukazała się już w pismach, akcja jest więc zainicjonowana, ofiary pieniężne przyjmują: Komunalna Kasa Oszczędności, Bank Handlowy oraz Redakcje pism miejscowych, ofiary zaś w odzieży i naturze — Magistrat, pokój nr. 3, chodzi jednak o wyszukanie sposobu zbiórki na dłuższą metę o nadanie jej charakteru jaknajbardziej powszechnego.

Wywiązała się dłuższa, ożywiona dyskusja, w której głos pokilkakroć zabierali: pp. wice-starosta Bielawka, pułk. rez Zdanowicz, prezes Kon, dyr. Matula, prezes Reimschüssel, ks. prałat Zimniak, komendt. Seredniczi, p. Nowicki, dyr, Zieliński i dyr, Płodowski. W dyskusji zastanawiano się głównie nad formą zbiórki wśród najszerszego ogółu społeczeństwa niezorganizowanego, ponieważ w organizacjach i związkach oraz w sferach urzędniczych akcja zbiórki przeprowadzona będzie w łonie własnym, a np. pracownicy częst. Ubezpieczalni Społecznej już opodatkowali się na rzecz pomocy powodzianom w wysokości 1 proc. od swych poborów na okres 3-ch miesięcy.

W wyniku obrad postanowiono przeprowadzić szeroką akcję propagadową zapraszając duchowieństwo i prasę do współpracy, zwrócić się do wszystkich instytucyj, organizacyj, stowarzyszeń i związków z odezwą o urządzenie zbiórki wśród swoich członków we własnym zakresie, wysokość składek od wielkiego i drobnego przemysłu tudzież kupiectwa pozostawić do porozumienia się i ustalenia w łonie organizacyj gospodarczych, w pierwszą niedzielę po 1-ym przez trzy miesiące urządzić trzykrotnie kwesty uliczne, i sprzedaż znaczka na rzecz powodzian w myśl zaś wniosku ks. prałata Zimniaka sporządzić specjalne listy ofiar, na które upoważnieni członkowie organizacyj i stowarzyszeń zbierać będą ulicami, po wszystkich domach i mieszkaniach kolejno, datki na pomoc dla powodzian. W ten sposób nikt nie zostanie pominięty, wszyscy złożą swój grosz ofiary dla pozbawionych dachu nad głową, wyzutych z całego dorobku i mienia, przymierających głodem tysięcy nieszczęsnych powodzian w Małopolsce.

Komitet Honorowy stanowią: J. Eks. ks. Biskup dr. T. Kubina, p. wice-starosta M. Bielawka, zast. dowódcy 7-ej Dywizji piech. pułk, dypl. A. Myszkowski i p. prezydent J. Mackiewicz, wszyscy zaś obecni na zebraniu wczorajszem weszli w skład Komitetu Wykonawczego.

W trakcie przemówień na zebraniu podkreślono, że w całem społeczeństwie m. Częstochowy panuje nastrój głębokiego poruszenia i współczucia z powodu żywiołowej katastrofy powodzi w Małopolsce, że więc społeczeństwo nasze serdecznie odniesie się do akcji pomocy dla powodzian i wykaże gotowość ofiar na jakie tylko stać je będzie w imię miłości bliźniego. Wszyscy pospieszą z pomocą pod hasłem: „Częstochowa dla powodzian!"

— Wiśnie kwitną! W Częstochowie zaobserwowano fakt powtórnego kwitnięcia drzew wiśni i czereśni w ogrodach przy ul. Waszyngtona. Wysnuwane są z tego dość niezwykłego zjawiska różne prognostyki co do stanu pogody, nawrotu wiosny... w lipcu, oczekującej nas ciężkiej zimy i t. p.

Fakt ponownego kwitnięcia wiśni, jak sygnalizuje prasa, ma obecnie również miejsce na Pomorzu.

Żniwa w całej pełni
Opźnienie zbiorów w piotrkowskiem i radomszczańskiem.

Żniwa są w pełni. Obecnie przeprowadza się sprzęt żyta, Pszenica i owies dojrzewają, Dojrzewa również jęczmień,

W kaliskiem i końskiem oraz sieradzkiem, żniwa dobiegają końca, szczególnie na mniejszych gospodarstwach i gruntach wyżej położonych, W pozostałych powiatach zbiory żyta opóźniają się, W powiecie łódzkim połowa żyta jest w kopkach, połoka zaś stoi na pniu, W radomszczańskim i piotrkowskim opady deszczowe i grady opóźniły znacznie zbiory żyta, Naogół urodzaj na żyto dopisał w ziarnie, gdy natomiast słomy będzie mniej niż w roku ubiegłym,

— Sprawa obowiązkowego zatrudniania inwalidów. Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że przepisy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem w zakresie obowiązkowego zatrudniania inwalidów wojennych odnoszą się zarówno do pracodawców prywatnych, jak i do przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Wyjaśnienie to przesłane zostało biurom pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, które czuwać mają nad przestrzeganiem tego przepisu.

Pielgrzymką Zw. Hallerczyków
na Jasną Górę.

Gen. Haller przybędzie do Częstochowy.

Na święto Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny w dn. 15 sierpnia r. b. przybędzie do Częstochowy na Jasną Górę wszechpolska pielgrzymka Związku Hallerczyków z Generałem Broni Józefem Hallerem na czele. Jednocześnie w tym-że dniu odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej Placówki Zw. Hallerczyków.

W związku z zapowiedzianą pielgrzymką Hallerczyków odbyło się w dniu 15 b. m. organizacyjne zebranie Komitetu przyjęcia. W obecności 60 osób obrady zagaił prezes częst. Zw. Hallerczyków inż. Ziemba, prezydjum zebrania stanowili: p. Stankiewiczowa — przewodnicząca, pułk. Modelski z Zarządu Gł. Zw. Hallerczyków, mjr. Kuzior, prezes Chorągwi Zagł. Dąbr. i p. L. Jędrzejewski — jako asesorowie, oraz p. W. Włodarski — jako sekretarz.

Wyłoniony został Komitet Obywatelski, w skład którego weszli: sędzia Ziemięcki — przewodniczący, p. L. Miecznikowa i p. Stankiewiczowa — wiceprzewodniczące, p. Jędrzejewski — sekretarz, mgr. Kozerski, dyr. Januszewski, red. Wilkoszewski, dr. Wasilewski, prezes Zarzecki, dr. Muszyński, prezes Plucik, p. Jastrzębski (senjor), p. Dźwigalski, p. E. Gliński, red. J. L. Piątkowski, p. W. Włodarski, p. Braksator, p. Deska, p. Robinson i p. Sitek oraz panie: Bogucka, Ziembowa, Jędrzejewska i Niedziałkowska — członkowie Komitetu.

Z pośród Komitetu Obywatelskiego wybrano następnie komitet wykonawczy z sekcjami: gospodarczą, kwaterunkową, propagandową, porządkową i finansową.

Komitet przystąpił już do przygotowań celem zorganizowanego przyjęcia pielgrzymki delegacyj Hallerczyków z całej Polski.

— Rozporządzenie o konserwowaniu żywności. Z dniem 12-ym b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1931 r. o konserwowaniu arykułów

Rozporządzenie ustala m. in., że do konserwowania mięsa i przetworów mięsnych dopuszczalny jest azotyn sodowy jedynie pod postacią równomiernej mie-

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenie żylaków
II Aleja № 41. od 8—12 i od 2—8.

KINO „EDEN" I-sza Aleja 12.

Dziś i dni następnych!

Grzech jednej nocy...

Dramat życiowy jednej z wielu.

W roli głównej — niezrównana

ANNABELLA

NAD PROGRAM!

NAJNOWSZY TYGODNIK FOXA.

Humoreska kreskowa i Dodatek Pata.

UWAGA: W niedzielę o g. 12 i pół PORANEK

CHARLIE CHAN — **ŻÓŁTY DETEKTYW**

i Dodatki Dźwiękowe — Szczeg. w afiszach

szanki z solą kuchenną, zawierającej nie więcej niż 0 5 proc. azotynu sodowego,

— **Miejscowe sieci telefoniczne.** Według ostatnich obliczeń, w całej Polsce istnieje 2.886 miejscowych sieci telefonicznych. Długość linji telefonicznych miejscowych wynosi 28.366 km., długość przewodów miejscowych 864.000 km., długość linji telefonicznych międzymiastowych 31.170 km., długość przewodów telefonicznych międzymiastowych 3255.000 kilometrów.

Central telefonicznych istnieje 3.307, aparatów 176.000, rozmównic publicznych 4.618

Łańcuch ofiar na powodzian

Na rzecz powodzian składam „groszwdowi" w wysokości zł. 50. „Feci quod potui, faciunt meliora potentes". Wzywam do podtrzymania „łańcucha ofiar": p. dr. Tadeusza Biluchowskiego, p. dyr. Kobyłeckiego, p. sędz. Świtalskiego.

Em. Sędzia Okr. Piotr Kulicki.

— **Atrakcyjna zabawa w parku.** W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 15-ej w parku 3-go Maja odbędzie się nader atrakcyjna zabawa z tańcami, urządzona przez Związek i Rodzinę Rezerwistów, Koło nr. IV,

W programie: koncert, bogata loterja fantowa, konkurs piękności pań, koło szczęścia i t. d. — Wejście 30 gr., dla członków, żołnierzy i uczniów 20 gr.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,28.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

— **Zwrot paczek dla osadzonych w obozie izolacyjnym.** Przed kilku dniami pojawiły się w prasie wiadomości, jakoby komenda obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, w myśl wyjaśnień zarówno władz centralnych administracji ogólnej, jak i władz administracji województwa poleskiego, miała przyjmować paczki z żywnością i ubraniem, wysyłanem przez rodziny osób osadzonych w obozie izolacyjnym.

Opierając się na tych wiadomościach kilka osób wysłało paczki z żywnością dla członków swych rodzin, przebywających w obozie. Paczki te jednakże zostały im zwrócone z jednobrzmiącemi dopiskami na opakowaniu: „Nie przyjęto" z podpisem „Greffner".

Dotychczas rodzinom nie wyjaśniono przyczyn, dla których paczek nie doręczono.

— **Ograniczenie wywozu bydła zagranicę.** Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych zarządziło ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę, a to wskutek pojawienia się epidemji chorób zakaźnych.

Z powodu pomoru z zarazy wzbroniony jest wywóz do Austrji nierogacizny z powiatów Łuków (woj. lubelskie), z pów. Płońsk (woj. warszawskie).

Wskutek zarazy płucnej bydła rogate-

Wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów uprzejmie prosimy o wpłacenie należności za „Goniec" na nasze konto w P. K. O. Nr. 61,206.

ADMINISTRACJA.

3-DNIOWE REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE 23 lipca dla Panów, 7 sierpnia dla Pań i Pań Nauczycielek. Zaczynają się o godz. 19-ej. Diecezjalny Dom Rekolekcyjny, ul. św. Barbary nr. 43 telefon nr. 10-63.

LEKARZ DENTYSTA **A. PAROZYNSKI**

II-go Aleja Nr. 29 m. 6.

Przyjmuje od godz. 10—1 i od 3—6.

go, zamknięte są wywozu do Belgji, Francji, Szwecji i Jugosławji wszystkie powiaty w Polsce,

Dla wywozu do Austrji wszystkie powiaty województw: łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego, a dla eksportu do Niemiec wszystkie powiaty województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego.

— **Tyfus brzuszny.** Departament zdrowia przy Ministerstwie opieki społecznej stwierdził wypadki licznych zachorowań na tyfus brzuszny. W ciągu jednego tygodnia zarejestrowano w całej Polsce 167 wypadków tyfusu brzusznego, co w porównaniu z okresem poprzednim oznacza znaczny wzrost.

Z Sądu Okręgowego.

Za opór w stosunku do przedstawiciela władzy 6 miesięcy więzienia.

Dwaj bracia Antoni i Stefan Pytlasowie, mieszkańcy wsi Aleksandrja, gm. Dźbów, zostali oskarżeni o trudnienie się sprzedażą i odkażaniem spirytusu skażonego.

Do mieszkania więc wyżej wymienionych udali się funkcjonarjusze straży granicznej. Po krótkiej rewizji znaleziono ukrytą w szafie flaszkę ze spirytusem. Pytlasowie, chcąc zniszczyć corpus delicti, zaczęli szamotać się z funkcjonarjuszami, przyjmując tak „bojowe stanowisko", że funkcjonarjusze straży granicznej zmuszeni byli wycofać się.

Sąd Okręgowy za stawianie oporu władzom skazał wojowniczych braci po 6 miesięcy więzienia.

Z Sądu Grodzkiego.

Żona „doktora" — złodziejką.

Do mieszkańca wsi Rędziny, Franciszka Furmańskiego, przybyła młoda para, przedstawiając się, jako małżeństwo.

Małżonek pokazał Furmańskiemu świadectwa ukończenia medycyny wobec czego Furmański wynajął im mały pokoik.

Praktyka i leczenie zwróciły uwagę policji. Młody lekarz nie miał żadnego pojęcia o leczeniu, Czując więc palący się grunt pod nogami, znikł pewnego dnia z Rędzin, zapominając uregulować należność za mieszkanie.

Małżonka zaś „pana lekarza" ściągnęła przy tej okazji kołdrę Furmańskiemu. Pokrzywdzony właściciel domu zameldował o tem w policji.

Policja spisała protokuł na panią „doktorową", którą okazała się niejaka M. Wodasz z Katowic.

Na rozprawie sądowej Wodaszówna, badana drogą rekwizycji, nie przyznała się do winy. Sąd mimo to skazał Wodaszównę na 4 tygodniowe pogłębienie wiadomości leczniczych w więzieniu,

— **Synalek ogołocił ojca z zawartości skarbonki.** Przecówka Franciszek z Olsztyna miał bardzo mało zaufania do wszelkich instytucyj, banków i t. d., więc postanowił urządzić sobie w domu przecudną skarbonkę w podłodze pokoju. — Plan składania 5 i 10-złotowych monet srebrnych udawał się wspaniale, lecz gdy stan oszczędności doszedł do okrągłego 1,000-ca, syn tegoż, Bolesław, wyciągnął ojcu pieniądze. Zrozpaczony ojciec zameldował w policji o aspiracjach trwonienia pieniędzy przez syna, oskarżając go o kradzież.

Po zameldowaniu w policji o kradzieży, dokonanej przez syna, ten ostatni zgłosił się do ojca i zwrócił mu 990 zł.

— **Poszukiwani przez konsulat R. P. w Lyonie.** W dn. 27 maja 1933 r. zmarł w Pouzey-Mesangy dep. Allier we Francji Dzieniarz Stanisław, ur. 21.10.196 r., ochrzczony w Częstochowie, w parafji św. Zygmunta. Rodzicami chrzestnymi byli: Kisiałek Józef i Kucharska Agnieszka, nie podane jednak jest gdzie zamieszkiwali. Ojciec wymienionego Dzieniarza Teofil Dzieniarz służył w rosyjskiej policji powiatu częstochowskiego w charakterze ziemskiego strażnika, lecz na którym posterunku, niewiadomo. Konsulat R. P. w Lyonie poszukuje najbliższej rodziny zmarłego, względnie bliskich krewnych, celem doręczenia spadku około 2500 fr. Ktoby mógł podać miejsce zamieszkania rodziców wymienionego wzgl. rodziny proszony jest o podanie informacyj tych Wydziałowi Śledczemu w Częstochowie.

Wielki pożar

7 domów spalonych we wsi Wąsosz.

Dnia 19 b. m. o godz. 10.30 we wsi Wąsosz Poduchowny gm. Popów, w domu Kijaka Ignacego powstał pożar, który strawił: dom kryty słomą, własność wymienionego, dach na oborze murowanej, stodołę i świnię Kocika Antoniego. Dom, oborę i stodołę, świnie, narzędzia rolnicze i urządzenie domowe Dymki Józefa, dom z drzewa, dach na oborze, murowaną stodołę Niewiaka Ludwika, dom z drzewa, dach na oborze murowanej, stodołę Józefa Graczyka, dom z drzewa i dach na oborze murowanej Złotnika Józefa, dach na domu murowanym Marcina Woźniaka i stodołę Antoniego Graczyka. Ogólne straty wynoszą 7000 zł. Jak wykazało dochodzenie, — pożar powstał z zapalenia się sadzy w kominie w domu Kijasa Ignacego. Wypadku z ludźmi nie było.

Straszny wypadek śmierci

Gospodarz kopnięty przez konia zmarł.

We wsi Żuraw, gm. Potok Złoty, gospodarz Solak Walenty, lat 50, w czasie ubierania w uprząż konia, został kopnięty w głowę tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną tego było prawdopodobnie przestraszenie się konia

Druga ofiara pożaru

w Kiełczygłowie.

Jak już donosiliśmy, w czasie pożaru w Kiełczygłowie, który wybuchł wskutek zbrodniczego podpalenia, znalazła śmierć w płomieniach 19-letnia Pelagja Tokarzówna oraz 4 osoby doznały silne poparzenia.

Po przywiezieniu nieszczęśliwych do szpitala w Wieluniu, jeden z poparzonych Koperski Antoni sołtys wsi Kiełczygłów, zmarł w strasznych męczarniach.

Pozostali trzej t. j. Tokarz Antoni, Bożek Ludwik i Alasiński Stefan walczą ze śmiercią.

— **Pobity na tle osobistych porachunków.** Cieślak Władysław, mieszkaniec Błeszna, wyszedł wieczorem po pracy na spacer. Podczas miłej przechadzki został nagle napadnięty i pobity tępem narzędziem po twarzy i ręku przez Błaszkiewicza Edwarda.

Ofiara osobistych porachunków została przewieziona do szpitala N. M. Panny.

Śmierć przy pracy

wskutek upadku z rusztowania.

W czasie pracy przy remoncie koszar 27 p. p. spadł z rusztowania robotnik Kansak Bolesław, zamieszkały przy ul. Kansak po natychmiastowem przywiezieniu go do szpitala Panny Marji, nie odzyskawszy przytomności zmarł d. 19 b.m.

— **Pożar we wsi Radostków.** W zabudowaniach Marchewki Leona w Radostkowie, gm. Mykanów, wybuchł pożar, który zniszczył stodołę murowaną, koniczynę i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 800 zł. Pożar powstał przez nieostrożne rzucenie niedopałka papierosa. Lesistej 6.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

LUDNOŚĆ NIEMIEC WYWOZI BRYLANTY DO ANGLJI.

Londyn, 21.7. — Nadeszły do Londynu olbrzymie ilości brylantów z Niemiec, których wartość oceniana jest na kilkadziesiąt miljonów marek. Fakt ten komentowany jest w Londynie jako objaw głęboko sięgającej niepewności wewnętrznej sytuacji Niemiec, w której zamożniejsza część ludności w obawie o przyszłość, stara się wszelkiemi sposobami głównie szmuglem, przewieźć choć część posiadanego mienia w bezpieczne miejsce. Objawy takie poprzedzają zawsze przewroty polityczne.

Echa klęski powodzi

W POLSCE.

Nowy Jork, 21.7. — Prasa polska w Ameryce podaje bardzo obszerne sprawozdania i informacje o klęsce powodzi w Polsce. Dziennik „Nowy Świat" ogłosił subskrypcję na rzecz ofiar powodzi. Samo wydawnictwo ofiarowało 100 dolarów na ten cel. Pracownicy redakcji opodatkowali się w wysokości 5 proc. swych tygodniowych zarobków. — Również w tej samej wysokości opodatkowali się na powodzian pracownicy „Ampolu".

PIORUN ZABIŁ 6 OSÓB.

Moskwa, 21.7. — Nad Peterhofem przeciągnęła gwałtowna burza, w czasie której uderzył w mieście w grupę ludzi piorun kulisty, zabijając na miejscu 6 osób i raniąc 6. — 10 osób uległo poparzeniu.

Powódź pod Warszawą!

Warszawa, 21.7. — Wezbrane wody powodzi dotarły Wisłą już do Warszawy, zatapiając niżej położone miejscowości. Przystąpiono do akcji ratunkowej. Miejscowość Tarchomin i Golęcin są zalane. Na t. zw. kępie tarchomińskiej odcięte zostały od świata domy i 200 ludzi, którym jednak niebezpieczeństwo nie grozi. Ludność dzień i noc gorączkowo zbiera pod Jabłonną zbiory z pól.

Pod naporem fal Wisły w pobliżu Garwolina rzeka Okrzejka poczęła płynąć w odwrotnym kierunku.

Kronika sportowa

Zawody marszowe. Komunikat Nr. 4.

Już tylko tydzień dzieli nas od wielkiej imprezy sportowej, urządzanej przez Związek Legjonistów. Udział w tym święcie i imprezie bierze całe społeczeństwo miasta i powiatu, jak również przedstawiciele władz wojskowych, administracji i samorządu.

Do zawodów zgłosiło się 8 drużyn wojskowych, 8 drużyn Strzeleckich z powiatu i 14 drużyn Związku Podoficerów Rezerwy, Zw. Rezerwistów, Straży Pożarnej, Kolejowego P. W., Brygady i t. p.

Poza nagrodami przechodniemi, ofiarowanemi przez Zarząd Miasta, Korpus Oficerski, p. dyr. Matulę, Wydział Powiatowy, doszły jeszcze nagrody: p. pułk. dypl. Stachiewicza, D-cy 7 Dyw. Piechoty, p. pułk. dypl. Myszkowskiego, p starosty Eustachiewicza, K. K. O., firmy Radjostator, p. dyr. Matuli, firmy Gospodarek, Zarządu Pow. Zw. Rez., p. majora Jackowskiego i innych. Pozatem Zw. Leg. ufundował nagrodę przechodnią dla zwycięzcy w turnieju błyskawicznym koszykówki, który się odbędzie na zakończenie święta.

Nagrody oglądać można w Ciastkarni pp. Błaszczyńskich, Aleja II.

Równocześnie przypomina się PP. Sędziom i Drużynowym o odprawie, która odbędzie się w dniu 22 b. m. o godz. 11 w sali Nr. 8 Magistratu.

Program uroczystości będzie podany w odezwie, wydanej przez Zarząd Miasta i następnych komunikatach.

Kierownictwo Zawodów.

Dziś, w niedzielę, Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów urządza wycieczkę do Ważnych Młynów. Wyjazd z rogu Alei i Kościuszki o godz. 5 m. 30.

Częstochowski Klub Motocyklowy urządza w nadchodzącą niedzielę 22 lipca r. b. wycieczkę do Warszawy na II Zjazd gwiaździsty i plakietowy na Dynasy, urządzony przez Sekcję motocyklową W. T. C.

Wyjazd z Częstochowy nastąpi w dwóch etapach: 1. w sobotę 21 lipca r. b. o godz. 14-ej z Placy Gen. Pierackiego (dawn. Plac Magistracki), jadąc trasą: Częstochowa — Radomsko — Piotrków — Tomaszów Maz. (półgodzinny odpoczynek) — Rawa — Mszczonów — Raszyn — Warszawa.

2. w niedzielę 22 lipca r. b. o godz. 3,00 rano z Placu Gen. Pierackiego tą samą trasą, jak wyżej podano.

W Warszawie zbiórka wszystkich członków i sympatyków C. K. M. na Dynasach w niedzielę dnia 22 lipca r. b. o godz. 11-ej rano.

Na srebrnym ekranie

KINO „EDEN" wyświetla piękny film p. t. „Grzech jednej nocy" („Marja"). Są to dramatyczne dzieje biednego dziewczęcia węgierskiego, młodziutkiej, naiwnej służącej wiejskiej. Smutna jest dola „tych, co chodzą kuchennemi schodami". 17-letnia Marja, jedna z wielu, stała się ofiarą przelotnej miłostki bezdusznego panicza, ofiarą, która naiwność swoją opłaca gehenną rozpaczy, tułaczką, a w końcu własnem życiem, gdy wpada w wir wielkomiejski. Film wykonany został artystycznie, wiele scen i zdjęć z życia wiejskiego ujęto wręcz świetnie. Rolę głównej bohaterki gra śliczna, pełna wdzięku Annabella, zazwyczaj figlarna i roztańczona, tu występuje w kreacji nawskroś dramatycznej, ujawniając dużą skalę swego talentu. Jest znakomita. — Nad program pokaz zdjęć filmowych, tygodnik i zabawna groteska rysunkowa.

KINO-TEATR „ATLANTIC" wyświetla wielki podwójny program, złożony z dramatu życiowego z czasów Rosji p. t. „Moskwa bez maski" oraz dramatu pełnego sensacji p. t. „Kawalerowie Dzikiego Zachodu". Obydwa filmy doskonałe, a przytem siły artystyczne, jakie biorą w nich udział, są pierwszorzędne. Dość powiedzieć, że w roli szefa ochrany występuje Lion Barrymore, a rolę ofiary ustroju opierającego się na zbrodni i łapownictwie Elissa Landhi. Dzieje biednej dziewczyny prześladowanej przez stupajki żandarmskie — oto tło tego filmu, który stworzony został na tle słynnej na cały świat powieści „Żółty paszport". W drugim filmie pełnym emocji i sensacji główne role kreują fascynująca Conchineta Montenegro, świetny Victor Mac Laglen oraz doskonały George O'Brien.

WRAŻENIA I UWAGI.

W pociągu, zdążającym z Kielc do Częstochowy, kilku kupców i przemysłowców rozmawiało na temat gospodarki kolejowej. Między nimi był pracownik znacznej firmy w Katowicach, który opowiadał, że przybył do Potoka Złotego, w celu nabycia i przewozu dla swojej firmy towarów. Do Złotego Potoka przybył on w sobotę, na zamówione wagony czekał od poniedziałku do czwartku wieczorem bez skutku. Ponieważ powiedziano mu, że wagonów jeszcze nie dostanie, we czwartek wieczorem odjechał do Katowic bez załatwienia sprawy.

Inny znowu kupiec opowiadał, że na zamówione wagony często musi wyczekiwać, nadto gdy prosi o wagony trzynasto metrowe, otrzymuje dziesięcio - metrowe i odwrotnie.

Rozmówcy byli zdania, że wobec takiego stanu rzeczy koleje nasze muszą przynosić deficyt, do czego przyczynia się też wysoka cena za przewóz koleją, bo wiele towarów i materjałów nawet drzewnych przewozi się furmankami, co kosztuje o wiele taniej i nie potrzeba prosić się o wagony kolejowe.

Zauważono też, że o trudnościach przy zdobyciu wagonów napewno nie wiedzą władze kolejowe, które jednak należałoby o tem zawiadomić.

Przy tej sposobności nie brakło też dowcipów. Kupca, który wiózł z sobą kilkoro dzieci bezpłatnie, zapytano, ile na tem zarobił. Zauważono, że na bezpłatnym przewozie po czworo dzieci na swój bilet niektóre osoby będą mogły coś zarobić. Czy jednak, zamiast pozwolenia na bezpłatny przewóz po czworo dzieci do każdego biletu, nie byłoby korzystniej dla Państwa obniżyć cenę biletów kolejowych? A. B.

Z KRAJU

(—) Przepowiednia wczesnej zimy. W kilku miejscowościach na Wołyniu ukazały się podpieńki, co o tej porze jest fenomenalnem zjawiskiem, gdyż smaczne te grzyby ukazują się najwcześniej przy końcu sierpnia. Wedle twierdzenia doświadczonych wieśniaków, pojawienie się podpieńków o tak wczesnej porze jest nieomylnym znakiem nastąpienia bardzo wczesnej zimy. Również obfity urodzaj podpieńków jest prognostykiem dobrego urodzaju żyta na przyszły rok. Co zaś do przepowiedni wczesnej zimy, to również zapowiada ją „nieomylny" kalendarz stuletni, wedle którego w ostatnich dniach października mają spaść śniegi i nastąpić mrozy.

(—) Barbarzyńca zniszczył ogród. Z Katowic donoszą: Nieujawniony dotychczas sprawca przez posypanie jakimś proszkiem względnie polanie płynem, zniszczył ogrodnikowi Przybyłce Alfonsowi w Brynowie cały ogród.

Zniszczone zostały grządki z kwiatami i jarzynami. Ogrodnik poniósł straty około 1,500 złotych.

(—) Głodówka z miłości. Mieszkanka Wilna p. Elszewska w czasie pobytu w Lidzie zakochała się w pewnym lotniku. Gdy rodzina dowiedziała się o tem, sprowadziła romantyczną panienkę do Wilna, by stąd wywieźć ją do Krynicy. Zakochana dziewczyna stanowczo nie zgodziła się na wyjazd i oświadczyła, że będzie głodowała dopóty, dopóki rodzice nie zgodzą się na ślub z lotnikiem. Obecnie romantyczna panna głoduje już 5-ty dzień. Zaniepokojeni rodzice zaprosili lekarza, który czuwa przy dziewczynie dniem i nocą.

13 nowych polskich

okrętów wojennych.

Jak się dowiadujemy, flota Marynarki Wojennej powiększy się w najbliższym czasie o 13 nowych okrętów.

Obecnie znajduje się w budowie 4 małe trawlery (poławiacze min), oraz 1 minowiec o wyporności około 2.000 tonn do stawiania min zagrodowych. Jeden trawler budowany jest w warsztatach Marynarki Wojennej w Gdyni, 1 w stoczni gdyńskiej, oraz 2 w warsztatach w Modlinie; minowiec budowany jest we Francji.

Ponadto rozpoczęta zostanie w najbliższym czasie budowa dwóch kontrtorpedowców, oraz przypuszczalnie 6 nowych łodzi podwodnych, z których 3 wykonane zostaną być może w kraju.

(—) Śmierć na śmigłach wiatraka. Niesamowity wypadek wydarzył się w powiecie płockim we wsi Miszewku Garwackim. 16-letni praktykant młynarski, Stanisław Gajewski założył się, że przeskoczy kilka razy między obracającymi się skrzydłami wiatraka.

Na rozegranie zakładu wybrano dzień wietrzny. Skrzydła obracały się szybko. Gajewski zrzucił kurtkę, przeżegnał się i „dał nurka" między śmigła.

Udało mu się raz i drugi, aż w pewnej chwili tragiczny skoczek źle obliczył odległość i otrzymał śmiertelne uderzenie śmigłem w głowę.

Nieprzytomny Gajewski został następnie porwany w wir śmigła, które odrzuciły jego zwłoki na kilkanaście metrów od wiatraka.

Tragiczna śmierć lekkomyślnego młodzieńca wywarła w okolicy przygnębiające wrażenie.

Piorun nic jej nie zrobił,

tylko wyrwał z ust sztuczną szczękę.

Z Brzozowa donoszą: W Haczowie nad Wisłokiem wpadł onegdaj kominem do kuchni w domostwie Michała Wulwa piorun, górną zasuwą wydostał się do izby i uderzył w ziemię mnóstwem iskier ze straszliwym hukiem.

Domownicy, t. j. Michał Wulw, jego żona Marja, córka Anna, zamężna Jakiel i służąca spożywali właśnie śniadanie przy stole. Wstrząs powietrza w izbie był tak silny, że służącej wytrącił łyżkę z ręki, a Annę Jakłową odrzucił tak gwałtownie w tył, że uderzyła silnie głową i ręką o ścianę, a zęby osadzone na platynie wypadły na ziemię. Poza tem żadnej szkody piorun nie wyrządził.

(—) Dla dokonania rewizji osobistej potrzebne jest zezwolenie. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę niejakiego Gudelmana o przeszkodzenie w czynnościach urzędowych sekwestratorowi Drabińskiemu. Gudelman był winien skarbowi państwa 180 zł. z tytułu niezapłaconych podatków. Sekwestrator zobaczywszy go na ulicy, dokonał osobistej rewizji i zabrał mu 38 zł. Pieniądze te dłużnik odebrał sekwestratorowi spowrotem, a temu znowu udało się zabrać tę kwotę. W rezultacie wyłoniła się z tego sprawa sądowa i sąd okr. w Siedlcach skazał Gudelmana na 6 miesięcy więzienia. Atoli Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten uchylił i uniewinnił kupca, podkreślając w motywach, że przy dokonaniu osobistej rewizji sekwestrator powinien posiadać specjalny nakaz i wylegitymować się nim, choćby nawet tego nie żądał płatnik.

Katastrofa gradobicia

na Pomorzu.

Z Torunia donoszą: Nad południową częścią pow. tczewskiego przeszła gwałtowna burza gradowa, która zniszczyła doszczętnie wszelkie ziemiopłody, nie wyłączając ogrodów warzywnych i sadów. Grad powybijał szyby w mieszkaniach, oraz wytrzebił wszelkie ptactwo i dziczyznę.

Takich rozmiarów klęski żywiołowej nawet starzy ludzie nie pamiętają.

Szkody są olbrzymie, a zatem dotkliwsze, że żaden z poszkodowanych rolników nie był ubezpieczony od gradobicia. Celem niesienia pomocy poszkodowanym utworzył się specjalny komitet z siedzibą w Rakowcu.

Najbardziej dotkliwe straty poniosły gminy: Królówlas, Dzierzążno, Bielsk, Wyręby, Raków iec, Jeleń, Piaseckie Pole, Jaźwiska i Opalenie.

(—) Jadwiga Smosarska wkrótce wychodzi za mąż. W najbliższych dniach odbędzie się ślub znanej i cenionej aktorki, gwiazdy polskiego ekranu p. Jadwigi Smosarskiej.

P. Jadwiga Smosarska wychodzi zamąż za artystę śpiewaka p. Prostassewicza. Ślub odbędzie się w Warszawie, poczem państwo młodzi wyjadą na pobyt poślubny do jednej z miejscowości górskich w Polsce.

OFIARY.

Na powodzian w Małopolsce:

Ks. prał. A. Zimniak zł. 20, ks. dr. Wł. Tomalka zł. 10, Grono Kupców Chrześcjan zł. 15, Rena Gajzlerowa zł. 10, d-rostwo Wasilewscy zł. 5, Pracownicy fabr. „Częstochowianka" zł. 248,70, Tadeuszostwo Wróblewscy zł. 10, Cukiernia Zlemiańska — właściciel zł. 10. Cukiernia Ziemiańska — pracownicy zł. 9, Rajmundowie Zawadzcy zł. 10, F. Majewska zł. 2, Towarzystwo Przyjaciół Stradomia zł. 10.

AKUSZERKA
M. Kolańczyk udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa, ul. Piłsudskiego nr. 13/15, naprzeciw dworca kolejowego. 1988

KTO CHCE
mieć dokładnie, z gwarancją i najtaniej zreperowany — elektromotor, prądnicę, grzejnik i każdy aparat elektryczny powierza tylko firmie: F. Blachowicz i Syn — Częstochowa, Aleja Kościuszki 17/19, tel. 22-68.

PRĄDNICE,
elektromotory, przetwornice dla kin, przetwornice dla galwanotechniki, przetwornice dla spawania, transformatory, druty nawojowe, druty dzwonkowe, grzejniki — dla przemysłu, instalacje prądów silnych i słabych i t. p. wykonują Zakłady Elektrotechniczne F. Blachowicz i Syn Częstochowa, Aleja Kościuszki 17/19, tel. 22-68.

MASZYNĘ
do szycia, biurko, łóżko niklowane, fotel, wieszak stojący sprzedam tanio. Wiadom. ul. Narutowicza nr. 36 m. 3.

POMOCNICA
aptekarska z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej względnie zastępstwa od zaraz. Warunki skromne. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Farmacja". 1956

OSOBA
starsza, inteligentna, uczciwa, skromnych wymagań, przyjmie posadę gospodyni do 1 lub 2 osób. Zna się na gospodarstwie domowem i wiejskiem. Najchętniej na prowincję. Ostatni Grosz, Narutowicza 155

WALIZKI FIBROWE
poleca wytwórnia „Fibropol", ul. Berka Joselewicza nr. 13 (w podwórzu). 1947

ZGUBIONO
legitym. Funduszu Bezrobocia wydaną na imię Kazimierz Kamiński.

Czytelnia „NOWOŚCI",
II-ga Aleja nr. 40, front, I-sze piętro, wypożycza bez kaucji 2 książki na jeden abonament. 1202

ADMINISTRACJĘ
domu przyjmę. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Administrator". 1978

ZIEMI
niecała morga do sprzedania na Dębiu, przy rzece, cena bardzo przystępna. Wiadomość Dębie, ul. Żeromskiego 18 u p. Klimasa. 1980

MASZYNA
Singera gabinetowa do sprzedania. Aleja Wolności nr. 62 m. 16. 1981

MASZYNĘ
damską do szycia w dobrym stanie sprzedam za 130 zł. zaraz, ul. Putaskiego nr. 95 m. 2 — dawniej Humbertowska.

MASZYNĘ
Singera, damską, mało używaną, okazyjnie sprzedam z powodu wyjazdu, Aleja Wolności nr. 31 u Kippera. 1986

KAFLE
z Fabryki Księcia Lubomirskiego Prusicko, ceny fabryczne, wszelkie okucia do pieców i budowlane oraz farby, pokosty ,lakiery. — Ceny konkurencyjne. Ch. Fiszel, Częstochowa, ul. Warszawska nr. 9. 1199

PARCELE BUDOWLANE z ogródkami na ulicy gen. Dąbkowskiego, dom piętrowy sprzedam ul. 7-go Kamienic 7 m. 5.

PLACE
przy ul. Kilińskiego do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Kilińskiego 106/166.

DOMEK
mały, murowany, sprzedam, Olsztyńska nr. 47

AKUSZERKA
Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych, III-a Aleja nr. 49, przyjmuje zamówienia, udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa. 1211

POKÓJ
do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem, Waszyngtona 24 m. 21.

DOM
do sprzedania i dwie morgi ziemi, ul. Chłopickiego nr. 288, I. Urbańczyk. 1208

SUTERYNA
słoneczna, ładna, do wynajęcia, ul. Racławicka nr. 5. 1215

WSZELKIE
druki, afisze, klepsydry, zaproszenia, bilety wizytowe tanio i prędko w drukarni F. D. Wilkoszewskiego, w Częstochowie, Aleja nr. 52, telefon r 22-45.

POKÓJ
z piecem kuchennym, elektryczność, woda, na I piętrze, może być umeblowany ,oraz facjatka dla bezdzietnych, ul. Handlowa nr. 15. 1982

POKÓJ
nieumeblowany z oddzielnem wejściem, w śródmieściu, poszukiwany. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Urzędniczka 5". 1985

TRZY POKOJE
z kuchnią z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia, ul. Jasnogórska 55, dozorca wskaże. 1984

DO WYNAJĘCIA
sklep i 2 pokoje z kuchnią, ul. św. Barbary nr. 45, u gospodarza.

STODOŁĘ
murowaną z piwnicami przy rynku wydzierżawię — sprzedam. J. Rogowski, Rynek Wieluński nr. 10. 1213

DO WYNAJĘCIA
od zaraz sklep z mieszkaniem i warsztatem rzeźnickim, istniejący już od 30-tu lat. Wiad. u gospodarza, ul. Ogrodowa nr. 67. 1983

SKLEP
rzeźniczy z powodu śmierci tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Dąbrowskiego nr. 59.

ZGUBIONO
portfel z dokumentami z książeczką K. K. O. Nr. 10,798, na 217 zł. na imię St. Kotlarek.

LEKARZ - DENTYSTA
Michał Grejniec przeprowadził się z I Alei w II Aleję nr. 24. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7 w., w niedziele od godz 10 — 2 p. p.

BIBLJOTEKĘ
kilkaset tomów sprzedam tanio, całość lub częściowo, książki nowe. „Renoma", Aleja 21

OKAZJA!
Imadło, ferszmida i piec do wypalania emalij na rowerach sprzedam, ul. Garibaldiego nr. 21, Blasiński. 1223

CHŁOPIEC
solidny potrzebny na posyłki do składu mebli. Aleja nr. 12. 2002

SZAFY,
łóżka, stoły gotowe na składzie, kredens fornierowany, ul. Narutowicza nr. 3, u stolarza.

WDOWIEC
lat 26, pragnie ożenić się z panną lub wdową. Oferty do sklepu „Gońca" pod „W. R.". 1219

KAJAK
płócienny do sprzedania. Wiadomość Rynek Wieluński nr. 52. 1227

PLACE
do sprzedania przy ul. św. Kingi nr. 8. Wiad. u gospodarza. 1997

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

TRZY POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 30. Wiadom. u gospodarza.

KAMIENICE,
domy, wille, majątki ziemskie, sklepy, place poleca „Renoma", Aleja nr 21, Starkiewicz.

DZIAŁKI BUDOWLANE pięknie na południowym stoku położone przy ul. Chłopickiego i Skrzyneckiego. Zgłoszenia ul. Chłopickiego 108.

TRESOWANY
pies, bernardyn, jednoroczny, do sprzedania. Wiad. ul. Kordeckiego nr. 23 — u gospodarza.

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Francuz, III-a Aleja nr. 55.

DO SPRZEDANIA
dom tanio 2 pokoje z kuchnią. Stradom, ulica Zamojskiego nr. 89. 1221

POKÓJ
komfortowy, słoneczny, z utrzymaniem lub bez, Aleja Wolności 33 m. 4.

KUPNO i SPRZEDAŻ.
Domy nowe i stare, wiele do wyboru, oraz majątki ziemskie, gospodarstwa, place w różnych kierunkach Częstochowy poleca M. Golczyk, Racławicka nr. 5.

PRZYBŁĄKANY
pies wyżeł do odebrania za zwrotem kosztów. Aleja Kościuszki nr. 28 u dozorcy. 1990

ZGUBIONO
po drodze ze stacji na ul. Jasnogórską czarną torebkę damską w sobotę ub. tygodnia. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać sobie pieniądze zwrócić tylko dokumenty i t. p. do sklepu „Gońca".

DO WYNAJĘCIA
facjatka i suterena, ul. Waszyngtona nr. 22 — dozorca wskaże. 2003

MIESZKANIE
dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, Ogrodowa nr. 51.

SPÓLNIKA
poszukuję do dobrego interesu z kapitałem od 1,000 — 2,000 złotych. Oferty sklep „Gońca" pod „Pewny interes".

DOMEK
sprzedam tanio z powodu podziału rodzinnego Hoene - Wrońskiego 38.

DOM
z ogrodem do sprzedania, w którym jest wolny pokój z kuchnią przy ul. św. Rocha nr. 31. Wiad. nr. 12 w sklepie.

SPRZEDAM
garderobę, stół rozsuwany, łóżka nowe, kredens, stół, łóżko z materacem, różne stoliki używane, ul. Ogrodowa nr. 39 — w podwórzu.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, Aleja Wolności nr. 29. 2012

POSIADAJĄCEMU
parę tysięcy złotych gotówki przedstawię pewny interes. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Nr. 2011". 2011

SPRZEDAM
domek i place tanio, byle zaraz, ul. Piastowska nr. 61, piekarnia.

PIĘĆ POKOI
z kuchnią, z wygodami, od zaraz do wynajęcia, front, parter, rozkład korytarzowy. Wiadom. ul. Kilińskiego nr. 14 u administratora T. Kenyhajt, od godz. 10 — 11 i 2 — 3 m. 30 wiecz.

Wszyscy składają swoje oszczędności

w **K. K. O.**

powiatu Częstochowskiego Aleja 19 (dom własny)

bo za złożone w niej wkłady odpowiada powiat Częstochowski (21 gmin wiejskich i 2 miasta) całym swoim majątkiem i dochodami.

PROFESOR
matematyki przyspasabia do matury oraz do wszystkich klas szkół średnich z matematyki i łaciny. Aleja Wolności nr. 29 m. 8 (II piętro)

DO POSŁUG
potrzebna dziewczyna zaraz. Aleja Wolności nr. 44, Zakład fryzjerski. 1993

DOMEK
nowy 4 ubikacje, przedmieście Lisiniec sprzedam za 2,200 zł. Wiad. „Renoma", Aleja nr. 21.

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Wiadom. ul. Miła nr. 4.

MEBLE NOWOCZESNE naprawdę ładne, dobre i tanie tylko w firmie Adam Gliński. Aleja 12.

DO PENSJONATU
potrzebna inteligentna podająca Wiadomość: cukiernia Aleja nr. 16, do godziny 10-ej rano.

SKLEP
spożywczy, dobrze zaprowadzony, z towarem do sprzedania. Wiadom. „Renoma", Aleja nr. 21.

Uwaga! polecamy 3 razy dziennie świeże mleko, na żądanie butelkowane, masło, śmietanę, maślankę i chude mleko codzień świeże

„Nabiał Wiejski", P. Marji 55.

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią, frontowe, słoneczne, z wszelkiemi wygodami, oraz facjatka i suterena, ul. Waszyngtona 26, gospodarz. 1989

MAGIEL
nową, ręczną sprzedam, ul. Narutowicza nr. 130.

MAGIEL
sprzedam Ost. Grosz, ul. Równoległa nr. 13.

TRZY POKOJE
z kuchnią do wynajęcia na II-giem piętrze oraz suteryna, III Aleja 55, gospodarz. 1910

DO WYNAJĘCIA
cztery pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Wiadomość ul. Dąbrowskiego nr. 12 u dozorcy.

DOM
4 ubikacje z 2-ma placami za Jasną Górą do sprzedania. Wiadomość ul. Ewy nr. 25. 1205

DOM
do sprzedania tanio na ul. Warszawskiej. Wiadomość ul. Targowa 5, Kerner. 1997

HUMOR i SATYRA

Posłuszne dzieci.

Dwaj malcy kąpią się w rzece.

— Brr! — szczęka zębami jeden z nich. — Zimno!

— Okropnie zimno! — potwierdza drugi.

— Gdyby nam byli rodzice tego nie zabronili, żeby wogóle było za zimno, żeby się kąpać!

Bezczelność.

Ignacy Prinz, buchalter (do swego szefa): — Panie szefie! Zdaje mi się, że idzie do nas straszna burza!

Pan Minczeles, szef: — Jak się pan wyraża? Co to znaczy „do nas"? Co pan jest, właścicielem mojej firmy, czy wspólnikiem?

Opiekun.

Panna Mania wraca z narzeczonym z podmiejskiej wycieczki. Idąc przez odludną okolicę, pan na Mania boi się:

Takie pustkowie... Może nas ktoś napaść...

— Nie bój się kochanie — uspakaja ją narzeczony. — Ja mam dwie nagrody z biegów pieszych, tak szybko umiem biegać!

Zastosowanie maski gazowej.

Ojciec przychodzi do domu i widzi, jak jego starszy synek zakłada młodszemu maskę gazową.

— Co to jest? — pyta — Bawicie się w atak gazowy?

— Nie, ale ja muszę wyjść, a tu na stole są nasze wspólne czereśnie.

Różnica.

— Małżeństwo jest loterią...

— Nonsens. Na loterji można czasem jednak coś wygrać.

Dziedziczność.

W kawiarni spotykają się dwie mamusie.

— Co zamierzasz uczynić ze swoim synem, gdy skończy szkołę?

— Zostanie marynarzem.

— Czy ma on jakie kwalifikacje w tej dziedzinie?

— Nawet duże. Mój Michaś odziedziczył po ojcu wodę w głowie.

Przewidująca małżonka.

Pani Mila jedzie nad morze. Pakuje rzeczy w obecności przyjaciółki, która bacznie obserwuje jakie suknie zabiera pani Mila.

— A poco bierzesz tę czarną toaletę? Nad morze? Żałobną suknię?

— Moja droga — odpowiada pani Mila — mój mąż tak źle pływa.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 22 LIPCA.

Warszawa — fala 1415 m., moc 120 kW.

8'30 Audycja poranna, 10'30 Transm. nabożeństwa z Krakowa. Kazanie na niedzielę 11-tą po Zielonych Świątkach na temat „Prawo Boże — ostoją pokoju społecznego". Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12'10 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i L. Dworakowski (skrz.). 13'00 „Dziedziczność talentu — cudowne dzieci" wygłosi prof. R. Chojnacki. 13'10 Koncert muzyki lekkiej z udziałem Marji Konarek-Korskiej (śpiew). 13'45 „Szlakiem Mickiewiczowskim" — wygłosi p. Adam Łapiński (transm. z Wilna). 14'00 Koncert polskiej muzyki ludowej w wykonaniu Kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyśpiewkami A. Boguckiego. 15'00 „Wieś pod znakiem czasu" (transm. z Poznania). 15'15 Piosenki w wykonaniu A. Szlemińskiej (płyty). 15'25 Przegląd rynków produktów rolnych — wygłosi p. St. Prus-Wiśniewski. 15'35 Dalszy ciąg piosenek z płyt. 15'45 „Jak podnieść wartość handlową warzyw" (pogadanka rolnicza). 16'00 Koncert zespołu T. Seredyńskiego (transm. ze Lwowa). 17'10 Koncert solistów. Wykonawcy: H. Murczyńska, wiolonczela (transm. ze Lwowa) i J. Marmor, fortepian (transm. z Krakowa). 18'15 Słynni artyści: Anna Marja Guglielmetti i Ricardo Stracetari (płyty z objaśnieniami). 18'45 Feljeton literacki Z. Marynowskiego. 19'15 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Chór Juranda. 20'02 Feljeton aktualny. 20'12 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Umberto Macnez (tenor). 21'00 Transm. z Gdyni capstrzyku Maryn. Wojennej. 21'02 Na wesołej lwowskiej fali. 22'00 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi p. W. Frenkiel. 22'15 Wiadomości sportowe. 22'30 Fantazje operetkowe (płyty). 23'05 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis". — Orkiestra Fronta.

PONIEDZIAŁEK, 23 LIPCA.

6'30 Audycja poranna. 12'10 Muzyka popularna (płyty). 16'00 Godzina muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra Teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego i Elna Gistedt (piosenki). 17'00 Transm. djalogu dla dzieci ze Lwowa p. t. „Historja Małpki Siki" — pióra Paszkowicza i A. Arct. 17'15 Recital fortepianowy Anny Nachinson. 17'45 Arje i pieśni w wykonaniu C. Wyrzynowskiej. 18'00 „Matki w barakach" — wygłosi p. J. Krawczyńska. 18'15 Nastrojowe piosenki (płyty). 18'45 Pogadanka p. Br. Winawera. 19'15 Wędrówka mikrofonu po Polsce: „Jak żyje Wilno" — reportaż z Wilna. 19'40 Marsze wojskowe (płyty). 19'50 Wiadomości sportowe. 20'02 W drodze z Casablanki do Marakeszu. — M. Śliziński. 20'12 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Zespół Revellersów Meyerholda z Krakowa. 20'50 — Dziennik wieczorny. 21'00 Transm. z Gdyni capstrzyku Mar. Wojennej. 21'02 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski. 21'12 Koncert z udziałem Kaz. Czarneckiego (tenor) (transm. z Poznania). 22'00 Powieści na różne tematy (feljeton literacki) — wygłosi p. H. Naglerowa. 22'15 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" z Ciechocinka. — Orkiestra Golda i Petersburskiego.

LOGOGRYF Nr. 417.

(Ułoż.: „Longin")

Z sylab: ba — cierz — cza — da — der — ga — ger — gro — her — ka — ka — ka — ka — kacz — ko — kry — lo — lon — żo — me — mi — mo — mor — na — na — nik — nja — pa — pe — po — pod — ry — ryt — sa — ser — syt — szyn — ta — tu — wa — wa — we — wy — zet — zy — należy ułożyć 16 wyrazów siedmioliterowych wedle następujących znaczeń: 1. premja, 2 rodzaj kapelusza, 3. bagniska, 4. naczynie kuchenne, 5. ekspedycja, 6. imię męskie, 7. ptak, 8. modlitwa, 9. kwiat, 10. imię żeskie, 11. naczynie na płyn, 12. uzdrowisko w Małopolsce, 13. posadzka, 14. rodzaj wagonu kolejowego, 15. nakrycie, 16. mebel pokojowy.

Litery środkowe wyrazów po porządku odczytane, dadzą rozwiązanie.

Rozwiązanie logogryfu nr. 417 nadsyłać należy do dnia 25 lipca r. b. przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jednotomową, 2) powieść jednotomową i 3) pocztówki artystyczne.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon logogryfu № 417.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 416.

MARJA CURIE-SKŁODOWSKA.

MerynoS, AntałeK, Rafał, JajkO, AkorD, CzołO, UedyW, RemiS, ImpetyK, EskadrA.

Trafnych rozwiązań łamigłówki Nr. 416 nadesłano 39.

Drogą losowania nagrody otrzymują: I — powieść jednotomową **p. Marja Gajzmerówna**, ul. 1-go Maja 36/38, II — powieść jednotomową **p. Józef Szmidla**, ul. Piłsudskiego 5, III — pocztówki artystyczne **p. Jadwiga Błaszczykówna**, ul. Mickiewicza 34.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma od godz. 4-ej do godz. 6-ej po poł. (III Aleja 52) celem odbioru nagród.

Szosa pod wodą w jednej z wsi w Małopolsce.

Czy wiecie, że...

...delikatne podniebienie Japończyka zachwyca saszimi, czyli kawałek mięsa, wycięty z żywej ryby, podlany gorącym sosem rumianym, co się nazywa szoju.

...w Południowej Afryce, w Rodezji, rząd zamierza otworzyć największy zwierzyniec na świecie, w którym zwierzęta będą chodzić wolno po parku. Zwierzyniec ten będzie miał objętość przeszło 300 mil kwadratowych, czyli będzie 1/4 tak wielki, jak Rhodo Island.

...w Anglji wynaleziono syntetyczną gumę, która nie ustępuje pod żadnym względem naturalnej gumie, a pozatem nie psuje się od gorąca ani tłuszczów.

...gdy się naświetla sok z jabłek światłem infra-czerwonem staje się on ciemniejszy i smaczniejszy; jeżeli poddaje się go pod działanie ultra-fioletowych promieni, sok traci kolor i smak.

GEORGE OWEN BAXTER. 1)

Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ I.

Kacper Lanning, splótłszy na piersiach starcze ręce, stał w głębi kuźni i patrzył. Okiem znawcy i artysty patrzył na swoje dzieło i z bólem serca utwierdzał się w przekonaniu, że mu się nie udało. Dziełem tem był młody chłopak, który w tej chwili podnosił ciężki młot. Zaiste było to dzieło niezwykłe, jak na siedemdziesięcioletniego wetera na o skośnych wschodnich oczach i białej brodzie. Andrzej Lanning nie był nawet jego synem, ale tak się zdarzyło, że stał się gliną, z której Kacper postanowił był ulepić arcydzieło.

Przed piętnastu laty umarł ojciec Andrzeja; na wieść o tem, Kacper wynurzył się z gór i spadł nagle, jak jastrząb z błękitnego nieba: albowiem duch klanowy Lanningów był wonczas silny, jak duch klanowy Campbellów i Stewartów. Kacper pochował brata, nie uroniwszy łzy, a potem siadł i obejrzał dziecko, które nosi jego nazwisko. Jędrek był pięknym chłopcem. Miał czarne włosy i oczy, mocne szczęki i kościec Lanningów. Tylko usta były miękko zarysowane, dziewczęce, ale Kacper kładł to na karb dzieciństwa. Kacper nie znosił mężczyzn czułych i delikatnych. Jego własne życie było zasłane głazami, jak zbocze góry. Ale czarne jarzące oczęta i mocne szczęki małego Jędrusia chwyciły go za serce. Powiedział tedy sobie: „Mam lat pięćdziesiąt pięć. Kończy się już moje życie w siodle. Osiądę i stworzę arcydzieło, które pozostanie po mojej śmierci — z moim podpisem".

Było to przed piętnastu laty. I przez piętnaście lat Kacper pracował nad Jędrzejem, aby zrobić z niego mężczyznę na wzór i podobieństwo Lanningów i wszystkich tych, co żyli wonczas w górskiem pustkowiu. Program jego wychowania był prosty, bardzo nawet prosty: nauczyć chłopca jeździć konno i strzelać. Na to, żeby chłopak koniecznie mówił prawdę, Kacper nie kładł szczególnego nacisku. Jakżeż natomiast pracował nad pierwszemi dwoma i najważniejszemi artykułami swej wiary.

Przez piętnaście lat duszę całą kładł w tę pracę. Wtajemniczył Andrzeja we wszystko, co się tyczy koni, i nauczył go jeździć na wszystkiem, co okryte jest szerścią. Nauczył go rozumieć i czuć broń palną, jak żywe stworzenie. Nauczył go posługiwać się wszelkiemi jej systemami, staremi i nowemi, strzelać celnie i szybko. Kosztowało go to lat piętnaście i teraz, kiedy Andrzej wszystko to już opanował, Kacper, oparłszy się plecami o ścianę, patrzył na niego i widział, że cała jego praca na nic się nie zdała.

Świadomość tego przeniknęła go, jak prawda, którą człowiek nagle odkrywa, jak chłodny sztylet, wbity gładko i łatwo w serce. Kacper czuł się podobnie. W duszy zrobiło mu się śmiertelnie zimno. Ale z miną obojętną skręcił papierosa na sposób meksykański, cienkiego i twardego. Dzieło jego życia było nie udane: aczkolwiek urobił rękę Andrzeja Lanninga, rozwinął wspaniale jego mięśnie, to dusza chłopaka pozostała mdłą.

Trudno było dojrzeć Andrzeja z pierwszego rzutu oka, gdyż dym słaniał się i wirował po kuźni. Andrzej, dmący teraz w miech, był tylko czarną sylwetą na tle otwartych drzwi, wychodzących na białą od pyłu drogę i oślepiająco białe słońce. Chwycił obcęgami z ogniska wielką sztabę żelaza, czarnego na końcach, białego w środku, i położył na kowadło. Z tego białego środka buchał świetlisty żar. Ciężki młot lekko podniósł się i opadał w ręku Andrzeja, za każdem uderzeniem sypał się deszcz iskier. Taka była w nim moc! Iskry fruwały do najdalszych kątów kuźni. Na podłodze stawały się małemi centkami ciemniejącej czerwieni. Skakały na skórzany fartuch kowala i im szybsze były uderzenia, tem więcej fal światła padało na jego twarz. Patrząc na niego, niepodobna było zrozumieć, czemu arcydzieło Kacpra miało być nieudanem. Albowiem Andrzej był przystojnym młodzieńcem, o kruczych włosach i czarnych, nieco skośnych oczach, właściwych rodzinie Lanningów. A Kacper dostrzegał to i cierpiał. Twarz była trochę za pełna, kwadratowa szczęka zbyt mięsista, a przedewszystkiem — nie przekształciły się usta. Były to usta dziecka, miękkie, łagodne, po kobiecemu łagodne. I Kacper cierpiał.

Kiedy ponownie otworzył oczy, biały środek żelaza stał się już ciemno czerwony, a twarz kowala zginęła w mroku. Kacper mógł dojrzeć tylko tułów Andrzeja — i tak było mu lepiej. Czerwone światło błyszczało na żylastych ramionach, młot wznosił się i opadał nieustannie. Przez piętnaście lat Kacper pocieszał się tą siłą chłopca, gładką i trwałą, jak jedwab, smukłemi kształtami, które nie męczyły konia, a rozkrzewiały się ponad pasem w te straszliwe ramiona.

Teraz Andrzej dźwignął sztabę żelaza i zanurzył ją ze świstem w beczce z wodą. Z beczki buchnął kłąb pary. Osobliwy zapach żelaza podrażnił nozdrza Kacpra; podniósł się i rozprostował swe wiekiem sterane członki. W tejże chwili przed kuźnią zjawił się jeździec. Zjawił się w sposób, który był miły sercu Kacpra. Kopyta końskie zaryły się w ziemię, jeździec lekko zsunął się z siodła, a za nim wzniósł się tuman kurzu.

— Hej tam! — zawołał jeździec. — Mam konia do podkucia A przyjrzyj się tu — podniósł przednią nogę konia i pokazał kopyto. — Kiedy ostatnim razem, synu, podkuwałeś mi konia, zrobiłeś to na „olaboga". Widzisz, nie spiłowałeś dobrze kopyta. Teraz musisz to zrobić dokładnie, rozumiesz?

Kowal wzruszył ramionami.

— Kopyto się psuje, gdy się je nożem ścina — odparł. — A tak, samo łuszczy się naturalnie.

— Hm... — mruknął Heath. — Ile masz lat, synu?

— Dość, aby wiedzieć, że to łuszczenie się kopyta jest zupełnie naturalne — odpowiedział Andrzej wesoło.

Buck Heath przełknął przekleństwo, które już bulgotało mu w gardle. Zmarszczył tylko brwi i rzekł:

— Jeżdżę już od dwudziestu pięciu lat i wiem, jak trzeba konie podkuwać. To jest mój koń, synu, i zrobisz tak, jak chcę. Zrozumiano?

Starego Kacpra, który słyszał tę rozmowę z głębi kuźni, ogarnęła melancholja. Znał tego Bucka Heatha. Wiedział, co to za typ. W swoim czasie wygrzmociłby tuzin takich grubjanów, mocnych w gębie, ale tchórzliwych. Ale przyjrzawszy się Andrzejowi, nie dojrzał na jego twarzy urazy. Tylko — spokojną rezygnację.

— Jeszcze jedna rzecz — dodał Buck Heath, który jakby starał się dokuczyć kowalowi. — Słyszałem, że nie pasujesz swoich podków na gorąco. Czy to prawda?

— Nigdy nie dotykam kopyta gorącem żelazem — odpowiedział Andrzej.

— To marna robota.

— Tak mówisz? — odezwał się Heath. — Otóż, mój synu, podkujesz mego konia na gorąco. Zrozumiałeś?

— Przywykłem podkuwać konie na swój sposób — opierał się Andrzej.

Iskierka nadziei zatliła się w skośnych oczach Kacpra.

— To znaczy, że mam poszukać innego kowala? — spytał Heath, w którym kipiała już wściekłość. — Choć podobno znasz się na wielu rzeczach, słyszałem, że stary Kacper dał ci staranne wykształcenie, to jednak dla mnie wszystko, co wiesz, nie warte jest funta kłaków. Zrozumiałeś? Co zaś do szukania innego kowala, to powinieneś wiedzieć, że niema tu w promieniu dziesięciu mil żadnej innej kuźni. Wykonasz więc swoją robotę i to tak, jak ja chcę. Może jesteś innego zdania?

Nastąpiła krótka pauza.

— To jest twój koń — odpowiedział Andrzej. — Mogę więc podkuć go tak jak ci się podoba.

(D. c. n.)

Redaktor i Wydawca P. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"